
PRZYBYLSKI I INNI

Nowe studia
o znaczeniu Krakowa
i regionu w kulturze
oświecenia

redakcja Roman Dąbrowski



CZĘŚĆ 2

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

Ukazały się:

- M. Tatar, *Od Kochanowskiego do Norwida. Lektury i rozprawy*, wstęp B. Dopart, oprac. M. Stanis, B. Dopart, 2007.
- M. Stanis, *Przedmowy romantyków. Kreacje autorskie, idee programowe, gry z czytelnikiem*, 2007.
- B. Dopart, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonesanse*, 2013.
- M. Stankiewicz-Kopeć, *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817-1828*, 2009.
- W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, 2010.
- A. Nietrešta-Zatoń, *Powołani na bunt. Transgresje polskich poetów XIX wieku*, 2010.
- F. Ziejka, *Serce Polski. Szkice krakowskie*, 2010.
- A. Zioliński, *Poszukiwanie wspólnoty. Estetyka dramatyczności a więź międzyludzka w literaturze polskiego romantyzmu (preliminaria)*, 2011.
- Długie trwanie. Różne oblicza klasycyzmu*, red. R. Dąbrowski, B. Dopart, 2011.
- Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci*, red. G. Zając, 2012.
- Środowiska kulturotwórcze czasów oświecenia i romantyzmu*, red. B. Dopart, 2013.
- M. Woźniewska-Działak, *Poematy narracyjne Cypriana Norwida. Konteksty literacko-kulturalne, estetyka, myśl*, 2014.
- R. Fieguth, *Zaproszenie do Quidama. Portret poematu Cypriana Norwida*, 2014.
- Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa. Z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu*, red. A. Zioliński, R. Dąbrowski, 2014.
- T. Sobieraj, *Polska krytyka i myśl teatralna w drugiej połowie XIX wieku. Studia i szkice*, 2014.
- Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, 2019.

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

pod redakcją Romana Dąbrowskiego



Kraków 2020

© Copyright by individual authors
and Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego 2020

Redaktor naukowy serii
prof. dr hab. Bogusław Dopart

Recenzent
dr hab. Paweł Kaczyński, prof. UW

Redakcja
Edyta Wygonik-Barzyk

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Publikacja sfinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN: 978-83-8138-321-9 (druk)
ISBN: 978-83-8138-322-6 (on-line, pdf)
<https://doi.org/10.12797/9788381383226>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

O PRZYBYLSKIM

Magdalena Ślusarska, „Bohater prawdziwy” w świetle mowy Jacka Idziego Przybylskiego z okazji rocznicy wiktorii wiedeńskiej.....	9
Jacek Wójcicki, <i>Filolog na pokucie</i> . O Siedmiu psalmach... w tłumaczeniu Jacka Idziego Przybylskiego (1793).....	43
Artur Timofiejew, <i>Przybylski, czyli Pope</i> . W kręgu krytycznoliterackich inspiracji tłumacza Iliady z 1814 roku.....	69
Jolanta Kowal, <i>Jacka Idziego Przybylskiego poetycka aklamacja na przejazd cara Aleksandra I przez Kraków w roku 1814</i>	81

O KRAKOWIE, REGIONIE, TWÓRCACH

Aleksandra Norkowska, <i>Kraków (sensualny) w literaturze oświecenia. Rekonesans</i>	99
Bogusław Dopart, <i>Wokół krakowskiego preromantyzmu</i>	117
Agata Seweryn, <i>Krakowiacy i Górale, Krakowiacy i Cyganie oraz „krakowiak w swojej postaci”: literacko-muzyczne transformacje</i>	143
Wojciech Kaliszewski, <i>Pegaz i Kamień przed cudownym obrazem Maryi u karmelitów Na Piasku</i>	157
Tomasz Chachulski, <i>Franciszek Karpiński w Krakowie</i>	165
Krystyna Maksimowicz, <i>Z Podhorców przez Kraków do Wiednia, czyli wokół Dziennika podróży Seweryna Rzewuskiego z 1778 roku</i>	185
Roman Dąbrowski, <i>Pawła Lubienieckiego obrona Biblii wobec „filozofów teraźniejszego wieku”</i>	203
Anna Jończyk, <i>Przeszłość przyszłości, czyli motyw vaticinatio ex eventu w Lechiadzie Jana Pawła Woronicza</i>	221
Indeks nazwisk.....	243

Magdalena Ślusarska 

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN, WARSZAWA

„Bohater prawdziwy” w świetle mowy Jacka Idziego Przybylskiego z okazji rocznicy wiktorii wiedeńskiej

Celem obchodów setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej było upamiętnienie doniosłego dla Europy zwycięstwa militarnego, które na zawsze odwróciło niebezpieczeństwo tureckie zagrażające krajom chrześcijańskim od blisko trzech wieków. Zorganizowano je w stolicy monarchii Habsburgów oraz w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W obu krajach obchodom nadano charakter publiczny, narodowy, organizując je w taki sposób, aby znaczna część społeczeństwa mogła wziąć udział w przeżywaniu tego wydarzenia historycznego, a także w przeżywaniu narracji o przeszłości narodowej. Taki zabieg miał służyć wzmocnieniu tożsamości zbiorowej, mającej wymiar symboliczny, ale równocześnie wiążącej się ze świadomą przynależnością do danej wspólnoty.

Przez pierwsze sto lat instytucją kultywującą pamięć o wiktorii nad Półksiężycem był Kościół katolicki, który połączył to zwycięstwo ze świętem Imienia Maryi (8 września), rozszerzonym przez papieża w roku 1686 z Kościołów lokalnych na Kościół powszechny, naznaczając obchody rocznicowe na pierwszą niedzielę po tej dacie. Zgodnie z kalendarzem liturgicznym organizowano w tym dniu rokrocznie procesje oraz uroczyste msze święte z odpowiednim do okoliczności kazaniem. W konsekwencji pamięć o zwycięstwie, poddana instytucjonalizacji i rytuałom religijnym, ulegała sakralizacji, nabierając charakteru duchowego, niezależnie od tego, że wiedza o tym wydarzeniu przenikała do świadomości społeczeństw europejskich za pomocą różnorodnego przekazu. W stulecie bitwy obchody miały głównie charakter świecki i narodowy.

W stolicy monarchii Habsburgów obchody wiktorii wiedeńskiej odbyły się, jak zapowiedziano, ostatni już raz. W godzinach porannych uroczysta procesja

przeszła z dworskiego kościoła parafialnego Augustianów, położonego w kompleksie Hofburga, do katedry pod wezwaniem św. Stefana. Uczestniczyło w niej duchowieństwo, magistrat, urzędnicy cesarscy, wojsko, mieszczaństwo i licznie zgromadzony lud. W uroczystościach kościelnych nie brał udziału władca, Józef II¹. Reprezentował go wysoki przedstawiciel dworu. W trakcie mszy śpiewanej z kazaniem strzelano z armat. Znamienne wydaje się natomiast, że cesarz wykorzystał jubileusz do promowania jednego ze swoich projektów związanych z koncepcją systemu opieki socjalnej, z działaniem użytecznym społecznie. Chodziło tutaj o przytułek, który monarcha planował uruchomić w październiku². Zbierał na ten cel fundusze, czyli apelował do ludzkiej dobroczynności. Wybór okoliczności towarzyszących zbiórce nie był zapewne przypadkowy. Duża liczba uczestników publicznych obchodów, upamiętniających ważne wydarzenie historyczne łączone głównie ze zwycięstwem militarnym, męstwem, odwagą i gotowością poświęcenia własnego życia dla innych, sprzyjała propagowaniu wartości nie mniej istotnych z punktu widzenia dbałości o wspólnotę, czyli filantropii, bezinteresownej pomocy finansowej i materialnej potrzebującym. Tegoż dnia wieczorem zorganizowano prezentację sztucznych ogni. Autorem efektownego widowiska był cesarski pirotechnik Johann Georg Stuver. Przebieg wydarzeń wiedeńskich relacjonowała polskiemu czytelnikowi „Gazeta Warszawska”³.

Johann Heiss, badacz, który poddał analizie przebieg tych uroczystości, zwrócił uwagę na kilka zasadniczych zjawisk odzwierciedlających zachodzące zmiany dotyczące istoty oraz symbolicznego sensu rocznicowych obchodów. Dokonały się one zarówno poprzez nowe praktyki upamiętnienia przeszłości, jak i modelowanie treści samego przekazu, co służyło wyeksponowaniu innych niż dotychczas wartości i wzorów zachowań społecznych, pożądaných z punktu widzenia aktualnej polityki rządzących. W pierwszej kolejności było to wyraźne odejście od utrwalonego tradycją rytuału, akcentującego religijny wymiar zwycięstwa nad niewiernymi, w kierunku konwencji ludycznej, akceptowanej przez monarchę. Cesarz Józef II wydał bowiem zgodę, aby w parku Prater, udostępnionym przez niego publiczności w 1776 roku, odbył się wspomniany pokaz fajerwerków zatytułowany „Oblężenie i odsiecz miasta Wiednia”. Patriotyczny akt upamiętnienia przeszłości dokonywał się nie tylko jak dotychczas w katedrze, zwyczajowo na tę wzniosłą uroczystość przystro-

¹ W państwie Habsburgów inaczej niż w Rzeczypospolitej triumfu nad armią turecką nie można było utożsamiać z bohaterstwem władcy i własnych sił zbrojnych, gdyż ówczesny cesarz Leopold I wraz z dworem opuścił stolicę, pozostawiając w niej nieliczny oddział wojskowy i mieszczan. Monarcha powrócił dopiero po pokonaniu wroga przez zjednoczone siły koalicyjne pod wodzą Jana III Sobieskiego.

² J. Heiss, *Obchody setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej w 1783 r.*, https://www.wilanow-palac.pl/obchody_setnej_rocznicy_odsieczy_wiedenskiej_w_1783_r.html [9.05.2019].

³ „Suplement do Gazety Warszawskiej” 1783, nr 78 (27 września), cały opis: k.[1]v-[2]r.

jonej chorągwiemi i dekoracjami symbolizującymi zwycięstwo nad Turkami, ale na otwartej przestrzeni, w radosnej atmosferze zabawy. Chociaż widzowie musieli wnieść opłatę, szacuje się, że w przedstawieniu mogło wziąć udział nawet od 10 do 12 tysięcy osób. Druga kwestia dotyczyła nowej narracji o przeszłości. Zarówno w wydrukowanej zapowiedzi pokazu fajerwerków, jak i w wystawionych wówczas sztukach teatralnych poświęconych rocznicowemu wydarzeniu oraz w większości różnorodnych pism historycznych, wierszy, a nawet dzieł sztuki odnoszących się do tzw. drugiego oblężenia i odsieczy Wiednia (pierwsze miało miejsce w 1529 roku) głównym bohaterem zbiorowym tych wypowiedzi byli „drodzy współobywatele”, czyli patriotyczne mieszczaństwo Wiednia. To ich odwaga i szlachetny czyn miały stanowić wzór dla aktualnego pokolenia, bezpośredniego adresata przekazu. Udział wywodzących się ze szlachty dowódców, a nawet księcia Karola V Lotaryńskiego, pradziada Józefa II, który z czasem w świadomości europejskiej urósł do roli właściwego twórcy planu bitwy, fetowanych bezpośrednio po wydarzeniach z roku 1683, sto lat później zszedł na plan dalszy⁴. W przekazie popularnym nie pojawiła się w ogóle postać króla Rzeczypospolitej Jana III Sobieskiego, chociaż w początkach XVIII wieku, kiedy żyli jeszcze uczestnicy tamtych dramatycznych wydarzeń, na wiedeńskich scenach grano sztukę gloryfikującą „wybawiciela” miasta⁵. Wylimowanie polskiego wątku można różnie tłumaczyć, głównie tym, że Austria brała udział w pierwszym rozbiórze polsko-litewskiego państwa, w podziale sprzymierzeńca, który wiek wcześniej ochronił ją przed podobnym, a może nawet gorszym losem. W przypadku wiedeńskich obchodów rocznicy odsieczy doszło do świadomej selekcji faktów historycznych oraz reinterpretacji przeszłości podporządkowanej bieżącym celom i aktualnemu systemowi wartości.

Także w Rzeczypospolitej Obojga Narodów setna rocznica zwycięstwa Jana III Sobieskiego nad armią osmańską przybrała wyjątkowy charakter, chociaż początek roku jubileuszowego jeszcze tego nie zapowiadał. W styczniu prasa warszawska przypomniała o nadchodzącym święcie przy innej, acz związanej z nim okazji. Przywołano postać króla Jana III Sobieskiego oraz królowej Marii Kazimierzy w kontekście złożonych przez oboje małżonków zobowiązań powołania fundacji pobożnych w akcie dziękczynienia za doznane łaski⁶. Monarcha zaraz po wstąpieniu na tron uczynił ślub sprowadzenia do kraju zakonników⁷ w dowód

⁴ J. Heiss, *op. cit.*

⁵ A. Sommer-Mathis, *Trzysta lat króla Jana III Sobieskiego na wiedeńskich scenach. Pamięć o „Turkach”, medialna inscenizacja i propaganda polityczna*, https://www.wilanow-palac.pl/trzysta_lat_krola_jana_iii_sobieskiego_na_wiedenskich_scenach_pamiec_o_turkach_medialna_inscenizacja_i_propaganda_polityczna.html [3.06.2019].

⁶ „Gazeta Warszawska” 1783, nr 8 (25 stycznia), k.[1]r.

⁷ W roku 1781 mijalo sto lat od sprowadzenia do kraju pierwszych zakonników. Ponieważ kościół kapucynów zbudowany w latach 1684-1692 konsekrowano pod wezwaniem Przemienie-

wdzięczności Bogu za zwycięstwa odniesione w wyprawach przeciwko Turkom i Tatarom. Po zawarciu porozumienia z cesarzem Leopoldem I monarcha zapewnił, że jeżeli zostanie zwycięzcą, to po powrocie z wyprawy wzniesie w stolicy kościół na cześć Chrystusa Triumfującego, a tuż przed wymarszem pod Wiedeń „przystąpił w dniu 23 lipca tegoż roku [1683] do położenia pierwszego kamienia na fundamenta nowego kościoła kapucynów”⁸. Także Maria Kazimiera ślubowała postawić nowy kościół w Warszawie na pamiątkę zwycięstwa wiedeńskiego. W tym celu zakupiła na Nowym Mieście odpowiednie tereny wraz z budynkami oraz sprowadziła z Francji zakon panien sakramentek, zapisując na jego utrzymanie znaczne kwoty. Sakramentki, obok dzieł pobożnych, miały uczyć szlacheckie panny różnych robót praktycznych, przekazywać wiedzę oraz rozpowszechniać znajomość języka francuskiego. Pierwsza połowa XVIII wieku była okresem wspaniałego rozkwitu fundacji królowej wspieranej finansowo przez wielkie rody, których córki obierały życie zakonne w tym zgromadzeniu. W początkowych latach panowania Stanisława Augusta sakramentki stanęły przed koniecznością budowy nowego seminarium dla panien świeckich, gdyż stary obiekt groził zawaleniem. Niezbędna okazała się również renowacja budynków klasztornych. Pomoc przychodziła z różnych stron.

Wreszcie i sam król jegomość postanowił ruszyć hojnością a zręcznie gorliwość swoją połączyć z uroczystością narodową, zbliżała się albowiem stoletnia rocznica zwycięstwa pod Wiedniem, dlatego mury sakramentek miały się na nowo odrodzić jak feniks z popiołów. [...] Król budował gmachy sakramentek także przez dobrą pamięć na edukację narodową. Skutkiem tego przyłożenia się, zakonnice otrzymały teraz nowe wspanialsze, a razem nierówno wygodniejsze jak przedtem mieszkanie; rozszerzono i wewnątrz znacznie klasztor, i zewnątrz przyozdobiono go od ulicy tak dalece, że króla Stanisława imię zgromadzenie sakramentek warszawskich uważa za drugiego współzałożyciela⁹.

nia Pańskiego (tytuł wezwania świątyni interpretowano wówczas jako znak przemiany smutku Europy chrześcijańskiej w radość z okoliczności zwycięstwa nad niewiernymi), uroczystości jubileuszowe odbyły się 6 sierpnia, w dzień liturgicznego święta. Stanisław August w towarzystwie senatorów, licznego państwa i wojska uczestniczył w mszy świętej śpiewanej celebrowanej przez Gabriela Wodzyńskiego, biskupa smoleńskiego („Gazeta Warszawska” 1781, nr 63 (8 sierpnia), k.[1]r-v). Kościół zdołały właściwe do okoliczności napisy oraz uwieńczone laurami portrety czterech władców: Jana III Sobieskiego, Augusta II Mocnego i Augusta III oraz ówczesnie panującego. Wieczorem odprawiono nieszpory, a kościół był pięknie iluminowany. W wyniku wystrzałów armatnich z okolicznych kamienic i pałaców powypadały szyby tam, gdzie zapomniano otworzyć okna. Stanisław August, który już wcześniej wsparł finansowo konwent, wymagający doraźnej pomocy, podarował kapucynom swój portret pędzla Bacciarellego zdobiący świątynię w czasie uroczystości. M. Baliński, *Fundacja zakonu i kościoła księży kapucynów w Warszawie (1)*, w: idem, *Pisma historyczne*, t. 4, Warszawa 1843, s. 46-47.

⁸ *Ibidem*, s. 17.

⁹ J. Bartoszewicz, *Kościół Śgo Kazimierza panien sakramentek na Nowym Mieście*, w: idem, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane względem historycznym*, Warszawa 1855, s. 311-312.

Uroczystość przekazania klucza do nowego seminarium odbyła się 20 stycznia 1783 roku. W imieniu władcy wystąpił Onufry Okęcki, biskup poznański (i warszawski), „przybywszy z przyzwoitą takiemu aktowi paradą”. W informacji prasowej nawiązano do faktu, że „teraźniejszego roku 1783 sto lat kończy się, jak pomienione zwycięstwo w roku 1683 pod Wiedniem dał Bóg otrzymać; przeto pamiątkę kończącego się tegoż całego wieku, godna rzecz była obchodzić takim godnym monarchów dziełem, o którym wszystkie potym wieki mile wspominać będą”¹⁰. Intencją dziennikarza było nie tylko przypomnienie chlubnej przeszłości, lecz także wyeksponowanie długofalowego znaczenia inicjatyw królewskich związanych z edukacją.

W kraju, co dokumentują styczniowe wydarzenia, nie ograniczono, tak jak w cesarstwie Habsburgów, tradycyjnych ceremonii kościelnych, jednak uroczystościom związanym z celebrowaniem tego ważnego święta nadano także wymiar świecki, narodowy, zwracając szczególną uwagę na wychowawcze i kulturowe treści przekazu. Stanisław August zamierzał wykorzystać rocznicę triumfu oręża polskiego w sposób spektakularny, także w zakresie propagandowym. Inicjatywę zorganizowania uroczystości o charakterze ogólnokrajowym należy łączyć z jego polityką wschodnią. „Projekt obchodów związany był z królewskim planem wciągnięcia Polski do antytureckiego sojuszu z Rosją i wyrwania Rzeczypospolitej z międzynarodowej bierności”¹¹.

Ponieważ rocznica bitwy stoczonej pod Wiedniem – 12 września – przypadała w okresie wakacyjnym, świętowanie przeniesiono na 12 października. W praktyce uroczystości trwały trzy dni, od soboty 11 do poniedziałku 13 października. Ich organizatorem została Komisja Edukacji Narodowej, instytucja ogólnokrajowa, zhierarchizowana i dobrze zorganizowana, dysponująca rozległą siecią szkół publicznych, która od chwili powołania troszczyła się o jednolite wychowanie obywatelskie młodego pokolenia, zwracając uwagę na nauki moralne, wykłady historii narodowej, a także przysposobienie wojskowe¹². Jak można sądzić, czego dotychczas badacze nie dostrzegali, wybór daty jubileuszu nie był przypadkowy, bowiem 10 października obchodzono w Rzeczypospolitej święto liturgicznego dziękczynienia za zwycięstwo nad Turkami odniesione w 1621 roku w bitwie pod Chocimiem. Po dramatycznym doświadczeniu pogromu pod Cecorą (wrzesień 1620), który wstrząsnął krajem i całą chrześcijańską Europą, oraz w świetle tragicznego, acz bohaterskiego zgonu sędziwego hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego triumf chocimski nabrał szczególnego znaczenia, tym bardziej że na czele potężnej armii tureckiej stał sułtan Osman II mający dalekosiężne plany podboju kontynentu. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że po śmierci Jana Karola

¹⁰ „Gazeta Warszawska” 1783, nr 8 (25 stycznia), k.[1]v.

¹¹ Z. Zielińska, *Poniatowski Michał Jerzy*, w: PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 457.

¹² K. Bartnicka, *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973, s. 85.

Chodkiewicza (28 września), hetmana wielkiego litewskiego, naczelnego dowódcy wszystkich sił Rzeczypospolitej, w krytycznym momencie zmagania, kiedy Polakom i Litwinom została ostatnia beczka prochu, to pełnomocnicy polscy, Stanisław Żórawiński i Jakub Sobieski, komisarz sejmowy przy głównodowodzącym i ojciec przyszłego zwycięzcy spod Wiednia, zagaili rokowania, w wyniku których 9 października podpisano układ.

W przekonaniu powszechnym zwycięstwo zawdzięczano wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i patronów Królestwa Polskiego. Na prośbę króla Zygmunta III oraz Episkopatu Rzeczypospolitej papież Grzegorz XV ustanowił wspomnienie tej wiktorii, ogłaszając 23 czerwca 1623 roku specjalne brewe obowiązujące od roku następnego po wieczne czasy. Synod prowincjonalny piotrkowski w 1628 roku wyznaczył do ułożenia oficjum Jana Foxa, archidiakona krakowskiego, i Sebastiana Nucerina, kanonika skarbimierskiego. Tekst uroczystego nabożeństwa, jeszcze przed oficjalną akceptacją Stolicy Apostolskiej, opublikowano staraniem Jana Wężyka, arcybiskupa gnieźnieńskiego (Poznań – 1628 rok, Kraków – 1629 rok). Kongregacja Obrzędów, z upoważnienia papieża Urbana VIII, dostosowała tekst do wymogów zreformowanego Breviarza rzymskiego i zatwierdziła go w 1629 roku¹³. Wiadomo, że po raz pierwszy, osiem lat później, teksty oficjum włączono do antwerpskiego wydania *Patronału polskiego*¹⁴. Do wersji *Officium Gratiarum actionis, pro victoria ex Turcis* autorstwa Foxa-Nuceryna skomponowano melodie zachowane w czwartym wydaniu antyfonarza Andrzeja Piotrkowczyka (Kraków 1645)¹⁵.

Oficjum dziękczynne za zwycięstwo pod Chocimiem (2 IX – 9 X 1621 r.) jest utworem wyjątkowym, gdyż żadna inna *victoria* oręża polskiego (nawet bitwa pod Grunwaldem i pod Wiedniem) nie doczekała się corocznie sprawowanego tak uroczystości (procesja, msza, oficjum brewiarzowe) święta. Żadna też nie wywołała tak obfitej literatury – opisywano ją wierszem i prozą, po polsku i po łacinie¹⁶.

¹³ S. Chodyński, *Pamięć wieczna wojny chocimskiej w nabożeństwie kościelnym*, Włocławek 1909, s. 6-7.

¹⁴ B. Gładysz, „*Officium in gratiarum actione pro victoria Chocimensi*” w historycznym rozwoju przedstawione z uwzględnieniem dwóch nieznanymi druków liturgicznych z XVII w., Poznań 1928, s. 55-56.

¹⁵ B. Badzioch, „*Officium Gratiarum actionis pro victoria ex Turcis obtenta*” zachowane w antyfonarzach rodziny Piotrowczyków (cz. 2: Melodie), „*Roczniki Teologiczne*” 2018, t. 65, z. 13: *Muzykologia*, s. 45-55.

¹⁶ Idem, „*Officium Gratiarum actionis pro victoria ex Turcis obtenta*” zachowane w antyfonarzach rodziny Piotrowczyków (cz. 1), „*Roczniki Teologiczne*”, 2016, t. 63, z. 13: *Muzykologia*, s. 41. Tekst oficjum funkcjonował do roku 1961, a i dzisiaj jeszcze odprawiana jest msza dziękczynna w klasycznym rytmie rzymskim.

Officium Gratiarum opublikowano także we Lwowie w 1683 roku, a Karol Estreicher w *Bibliografii polskiej* wskazywał na możliwość istnienia dwóch niesprecyzowanych wydań osiemnastowiecznych¹⁷.

Źródła z czasów stanisławowskich dostarczają niekiedy informacji o obchodach wiktorii 1621 roku, wpisujących się w kalendarz liturgiczny Kościoła. Przykładowo w Wilnie 10 października odprawiano mszę wotywną w kościele katedralnym, a następnie procesja „na podziękowanie Bogu za zwycięstwo pod Chocimiem” zmierzała do kościoła św. Kazimierza. Władze duchowne dbały, aby w obchodach brała udział młodzież akademicka, którą zwalniano wówczas z zajęć uniwersyteckich. Przy wyjątkowo niesprzyjającej pogodzie „dla wielkiego błota po ulicach, po ustawicznych deszczach” procesja odbywała się wewnątrz kościoła katedralnego „z zwyczajną wspaniałością”. Uroczystości obchodzono również w roku jubileuszym, poprzedzając wydarzenia nakazane przez KEN¹⁸.

Michał Jerzy Poniatowski, biskup płocki i prezes Komisji, wystosował 7 lipca 1783 roku okólnik w sprawie obchodów wiktorii wiedeńskiej do wszystkich zgromadzeń szkolnych¹⁹. Rocznicą dawała sposobność do przypomnienia chwalebnej przeszłości, pobudzenia miłości ku ojczyźnie oraz wzmocnienia poczucia

¹⁷ K. Estreicher, *Officium Gratiarum actionis pro victoria ex Turcis...*, <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=tytul&order=-1&id=168876&offset=35104&index=6> [9.09.2020].

¹⁸ *Opis dzienny szkół wileńskich, akademii i uniwersytetu oraz diariusz znaczniejszych wypadków w Wilnie od roku 1781 po rok 1821 nastających*, z autentycznego dokumentu ogłosił W. Tekie-liński, Wilno 1876, s. 5, 24, 49, 76.

¹⁹ M.J. Poniatowski, *List okólny do zgromadzeń szkolnych*, Warszawa 1783. List ten dołączono do publikacji opisującej przebieg uroczystości rocznicowych w Wilnie: *List okólny Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej Obojga Narodów nakazujący uroczysty obchód stoletniej pamiątki zwycięstwa Jana III, króla polskiego i narodu polskiego w obronie Wiednia i całego chrześcijaństwa, do zgromadzeń szkolnych*, w: *Pamiętka stoletnia zwycięstwa pod Wiedniem przez Jana III, króla polskiego, nad Turkami otrzymanego roku 1683*. Z woli Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej przez Szkołę Główną W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] uroczyste obchodzono dnia 11 i 12 października roku 1783, Drukarnia J.K.M. przy Akademii: Wilno [b.r.], k.Er-[E4]v. Fragmenty okólnika przywołał i przytoczył bodajże jako pierwszy Jan Leniek i kilka miesięcy po nim w innej publikacji Zygmunt Gloger. J. Leniek, *Obchód 100-letni odsieczy Wiednia urządzony przez szkoły polskie w r. 1783*, „Czas” 1883, nr 134 (16 czerwca), s. 1-2; w osobnym odbiciu: idem, *Obchód stoletni odsieczy wiedeńskiej urządzony przez szkoły w Koronie i Litwie z polecenia Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1883, s. 5-7; Z. Gloger, *Obchody zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem*, „Kłosy” 1883, t. 37, nr 962 (6 grudnia), s. 364. Omówienie tekstu zob.: J. Lewicki, *Komisja Edukacji Narodowej w świetle ustawodawstwa szkolnego. Szkic historyczny*, Warszawa 1923, s. 42-43. Edycja całości: M.J. Poniatowski, *List okólny do zgromadzeń szkolnych*, w: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773-1793)*, zebrał i zaopatrzył wstępem krytycznym oraz przypisami J. Lewicki, Kraków 1925, s. 185-191, *Biblioteka Polskich Pisarzy Pedagogicznych*, nr 2. Tekst cytowany jest w niniejszej rozprawie według tego ostatniego wydania [dalej: *List*].

dumy narodowej pod hasłem powrotu do rycerskich i obywatelskich cnót przodków. We wstępnej części zarządzenia Poniatowski zwracał uwagę na zaistniałe uwarunkowania:

[...] sądę przyzwoitą nader rzeczą przypomnieć wam, przełożeni szkół, i młodzi dozorowi waszemu poruczonej szczególną okoliczność w tym roku przypadającą, która nas Polaków zastanowić powinna, okoliczność chwały tej krwi, która w nas płynie, a ta jest pamiątka zamykająca stoletni okrąg w dziejach odniesionego zwycięstwa pod Wiedniem przez Jana III nad mocą ottomańską, dnia 12 września, roku 1683. Tym bardziej do obchodzenia uroczyste tej pamiątki zachęcać nas mamy, im mocniejsze w niej do podniesienia nas do podobnej chwały zasilenie znaleźć możemy. Komuż bardziej tak chwalebne i ojczyście myśli wpajać powinniśmy, jeżeli nie szkolnej młodzie, jeżeli nie synom Ojczyzny, z którymi te wzrastać powinny (*List*, s. 185).

Ponieważ w ówczesnych okolicznościach, po pierwszym rozbiorze, nie istniały realne możliwości zmiany sytuacji państwa na drodze militarnej, Poniatowski widzi konieczność podjęcia innych działań, które wynikają z obowiązku współczesnych wobec ojczyzny i następnych pokoleń. Orężem ma być

[...] broń rozumu, którą przez obywatelską i baczną młodzie edukację przygotować należy: tej zaś prawdziwym gruntem jest zachowanie praw Boskich i krajowej zwierzchności, miłość ojczyzny, wierność panującemu, karność, sprawiedliwość, chęć pracy i męstwo. Z tych cnót obrona i wszelkie pomyślności płyną dla ojczyzny. Czczy punkt honoru, którym się przez słowny nałóg chełpić zwykliśmy, jest to para ćmiąca prawdziwe męstwo (*List*, s. 185-186).

Prezes KEN akcentuje znaczenie „broni rozumu” jako oczekiwanego rezultatu edukacji obywatelskiej, której zasady etyczne wyraźnie określa, przywołując wartości stanowiące fundament postaw użytecznych społecznie i tożsamy z etosem chrześcijańskim. Odwołuje się do rozumu nie tylko w funkcji narzędzia poznania, ale widzi w nim podstawę moralnej oceny rzeczywistości, co było zgodne z oświeceniowym przekonaniem, że rozum harmonizuje interes własny jednostki z potrzebami wspólnoty. Wskazuje, że honor jako poczucie własnej godności, dobro trudne do osiągnięcia, gdyż związane z rzeczywistą wielkością dokonywanych czynów i uznaniem ich znaczenia przez społeczeństwo w postaci szacunku dla człowieka honoru, przestaje nim być, jeżeli przeradza się w próżność będącą jedynie pragnieniem rozgłosu i sławy.

Michał Jerzy Poniatowski określił zakres tematyczny wystąpień. „Materią do mówienia” miały być wyszczególnione przez biskupa „maksymy obywatelskie, które się ukażą w Janie Sobieskim i przez które ten stał się wielkim w ojczyźnie i wiekopomnej pamięci godnym” (*List*, s. 186). Pod pojęciem maksym należy tutaj rozumieć zasady moralne głęboko uwewnętrznione przez

jednostkę²⁰. Sobieski wyłaniający się z opisu Poniatowskiego to bohater narracji o wartościach stanowiących fundament ładu Rzeczypospolitej, o źródłach jej potęgi i chwały. Równocześnie Jan III jest ucieleśnieniem tych wartości. Ukształtowany etycznie w rodzinie, dla której miłość ojczyzny i kult przodków stanowiły podstawową zasadę wychowania, „sposobił się do męstwa”, czyli doskonalił sprawność i właściwą postawę ducha cechującą człowieka odważnego i rozumnie. Kontynuował naukę w szkołach krajowych i zagranicznych, wraz z bratem Markiem, przygotowując się do działań użytecznych społecznie²¹. Dał się poznać jako rządny gospodarz i ofiarny dla ojczyzny obywatel, zawsze gotowy służyć dobru wspólnemu. Obraz Sobieskiego dopełniają jego upadki uwzględnione w wypowiedzi biskupa płockiego. Nie ustrzegł się on bowiem grzechu pychy płynącej z przesadnej miłości własnej i fałszywej dumy. Potrafił jednak szybko zrozumieć swój błąd i zapomnieć doznane krzywdy, co jest jednym z przymiotów męża wielkodusznego. „Błąd, jest to cecha ludzka, od której dusze wielkie nie są zawsze wolne, lecz baczne ich cofnięcie się z błędu, znosi im płamę” (*List*, s. 189).

Samej wiktorii wiedeńskiej poświęcono w liście do zgromadzeń szkolnych niewiele uwagi. Na takie ujęcie wpływała zapewne aktualna sytuacja, gdyż jak powszechnie wówczas sądzono, nie minął nawet wiek, a dom cesarski przyczynił się „do rozszarpania narodu, który dla jego ocalenia, potem i krwią własną zlał hojnie naddunajskie brzegi!”²².

Prezentując życiorys bohatera spod Wiednia, pominięto szczegóły i daty, zachowano porządek chronologiczny, odwołano się głównie do wydarzeń znanych, wyobrażeń utrwalonych w pamięci zbiorowej. Organizatorom obchodów, co zaakcentowano w niniejszym piśmie, nie chodziło o kolejną biografię Sobieskiego

²⁰ Samuel Bogumił Linde przywołuje za Piotrem Skargą następującą definicję maksymy: „«Miał to u siebie za największą maksymę, chociaż z uszczerbkiem zdrowia własnego, ratować bliźniego»” (S.B. Linde, *Maksyma*, hasło w: idem, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: M-O, Warszawa 1809, s. 15).

²¹ Jakub Sobieski opracował dla synów oraz ich opiekunów dwie instrukcje wręcz drobiazgowo określające ich obowiązki, jak i osób składających się na dwór młodych Sobieskich. Pierwsza powstała około roku 1639, gdy synowie wyjechali, aby podjąć naukę w Kolegium Nowodworskiego i w Akademii Krakowskiej, druga zapewne przed wyjazdem do Francji, który nastąpił w 1646 roku. Obie stanowią ważne źródło do dziejów wychowania staropolskiego. A. Danysz, *Instrukcje wychowawcze Jakóba Sobieskiego*, w: idem, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921, s. 210-231. Warto nadmienić, że prawdopodobnie w związku z obchodami stulecia odsieczy wiedeńskiej w styczniu 1784 roku, zapewne z inicjatywy Stanisława Augusta, opublikowano pierwszą instrukcję Jakuba Sobieskiego. J. Sobieski, *Instrukcja ..., kasztelana krakowskiego, ojca króla Jana III, dana panu Orchowskiemu z strony synów, z manuskryptu przedrukowana*, Warszawa 1784. Książeczka kosztowała 1 złoty i grosz srebrny, „Suplement do Gazety Warszawskiej” 1784, nr 6 (21 stycznia), k.[2]v.

²² *Wiek jeden od zwycięstwa pod Wiedniem 12 września 1783 zakończony*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783, t. 2, cz. 9 (wrzesień), s. 238.

czy o próżny zachwyt nad przeszłością, o gloryfikowanie minionych dziejów, ale o wskazanie właściwych zasad kierujących życiem jednostki oraz wspólnoty, zasad decydujących o kondycji zbiorowości. Cel inicjatywy podjętej przez Stanisława Augusta i jego brata dotyczył kwestii wartości, a nie faktów dziejowych, tym bardziej że ówczesna nauka historyczna daleka była od idealizowania Jana III, surowo oceniając jego politykę wewnętrzną i zagraniczną oraz liczne zaniechania, niezależnie od jego sukcesów militarnych²³, dlatego biskup płocki wyraźnie wskazywał nadrzędny cel przyszłych wypowiedzi nauczycieli KEN.

Nie idzie tu bowiem o wyliczanie czynów Jana Sobieskiego, z których znaczniejsze, dla dania wam wzoru wystawiliśmy, rzecz wasza na tym zależeć będzie szczególnie, abyście w mowach waszych umiejętnie ukazali dawną Polaków edukację, przez którą przodkowie nasi układali się na dobrych obywatelów i wojowników, kochających szczerze religię, ojczyznę, króla, dochowujących przyjaźni, dalekich od obłudy, prywaty i zbytku, a stawali się w swych domach rządными i pracowitymi [...] (*List*, s. 189).

²³ Nie rozwinęto tutaj kwestii związanych z ewolucją oceny Jana Sobieskiego w piśmiennictwie czasów stanisławowskich, gdyż wymaga to odrębnych badań. Przywołano zaledwie kilka przykładów wypowiedzi chronologicznie poprzedzających obchody stulecia odsieczy wiedeńskiej. Ciekawą i wszechstronną analizę czasów Sobieskiego, świadczącą o nowoczesnym podejściu do historii jako nauki o dziejach, zawiera przytoczony już wcześniej artykuł: *Wiek jeden od zwycięstwa...*, s. 239-251. Pijar Teodor Waga, autor popularnego podręcznika, który miał kilkanaście wydań (pierwsze: Supraśl 1767, kolejne przerobione i rozszerzone, z pominięciem geografii) surowo ocenia Sobieskiego, wskazując, że niezależnie od sukcesów militarnych, w okresie poprzedzającym objęcie tronu, szczególnie w latach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, uczestniczył w licznych intrygach skierowanych przeciwko monarsze. Ponościł także odpowiedzialność za „zbyt nie owe z domem austriackim sklejenie się”, co nie służyło interesowi Rzeczypospolitej. Pochłaniała go nadmiernie polityka dynastyczna, w tym dążenie do zdobycia ziem dziedzicznych dla swojego potomstwa. Negatywny wpływ na Sobieskiego wywierała królowa: „zwycięzca Turków żony swojej był niewolnikiem”. Uczony pijar konstatował: „wyznać potrzeba, iż Janowi III nie zbywało na przymiotach do rządu: umiał wiele języków, kochał się w naukach i wieku swego był bohaterem. Niemą jednak w rządach błędów politycznych popełnił, które źródłem były, jeżeli niezupełnie nieszczęśliwego, to przynajmniej niejednostajnego jego w rządach powodzenia”. T. Waga, *Historia książąt i królów polskich krótko zebrana z niektórymi uwagami nad dziełami narodu dla oświecenia młodzi narodowej*, Warszawa 1770, s. 321-323. Podobną interpretację przedstawił Józef Kajetan Skrzetuski: „Wstawił dzielność oręża polskiego Jan III, lecz nieskuteczne w polityce kroki brał. Zamysły jego prywatne w rozporządzeniu familii wiązały go z potrzeby z domem austriackim, od którego się w żądaniach swoich postrzegł na koniec ułudzoną”. J.K. Skrzetuski, *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi*, [wyd. 2], cz. 1, Warszawa 1777, s. 305-306. Natomiast w drugiej części wspomnianego podręcznika w rozdziale poświęconym „wyobrażeniom heroicznym sławnych ludzi” zaprezentował Sobieskiego przez pryzmat jego militarnych oraz obywatelskich „zasług i cnót”, podkreślając, że „panowanie nad wolnymi współobywatelami nic bardziej nie gruntuje jako powszechne o chęciach patriotycznych przeświadczenie”. Idem, *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi*, cz. 2, Warszawa 1775, s. 407-408.

Poniatowski w okólniku dotyka jeszcze jednej ważnej kwestii, którą dostrzegali ludzie oświecenia. Chodzi o zjawisko zmiany sensów pojęć, wcześniej jasnych i jednoznacznych, „zamiast dawnego hasła cnoty i męstwa Polaków, brzmiały tylko w uściech słowa wymyślne lub najlepsze opacznie tłumaczone i na hołd tylko samej lekkomyślności oddane” (*List*, s. 190). W ostatnich partiach listu ujawniono właściwy – kulturowy i cywilizacyjny – sens organizowanych obchodów rocznicy wiktorii wiedeńskiej. „Maksymy obywatelskie” przywołane w liście przeznaczone były do aktualizowania ich treści, co znalazło odzwierciedlenie w partiach poświęconych niechęci współczesnych do koniecznych przemian cywilizacyjnych na polu edukacyjnym, kulturalnym i gospodarczym. Zadaniem mówców miało być unaocznienie odbiorcom, młodzieży szkolnej, a także zaproszonym gościom znaczenia edukacji w procesie kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych.

Michał Jerzy Poniatowski zobowiązywał wszystkie placówki podległe KEN do wyznaczenia najzdolniejszych nauczycieli, którzy przygotują specjalne mowy na tę okoliczność. Po wygłoszeniu miały być one przesłane do Komisji, tam podane lekturze, a te spełniające oczekiwania Komisji i jej prezesa – opublikowane (*List*, s. 186).

Nie można wykluczyć wpływu króla Stanisława Augusta na treść *Listu okólnego do zgromadzeń szkolnych*, podobnie jak ewentualnej roli najbliższych współpracowników biskupa płockiego i współautorów jego licznych wypowiedzi publicznych – Krzysztofa Żórawskiego, audytora i kanclerza kurii biskupiej, oraz Szczepana Hołowczyca, sekretarza Poniatowskiego, członka Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i wizytatora generalnego KEN. O wpływie zaufanych pomocników świadczy podobieństwo okólnika do innych pism sygnowanych przez ordynariusza. Nie rozwijam tutaj tego zagadnienia, poświęcam mu inną publikację. Zwracam jedynie uwagę, że strategia przyjęta wobec stanu nauczycielskiego wydaje się zbliżona do działań biskupa wobec podległego mu duchowieństwa parafialnego. Dotyczy to kwestii odgórnego formułowania zagadnień wystąpień rocznicowych, kontroli przygotowanych tekstów oraz nagrody w formie publikacji dla najlepszych wypowiedzi²⁴.

²⁴ Rządca diecezji płockiej w kolejnych listach pasterskich i rozporządzeniach, opublikowanych następnie w czterotomowym wydaniu zbiorowym (M.J. Poniatowski, *Rozporządzenia i pisma pasterskie za rządów ... do diecezji płockiej wydane. Dla wygody tejże diecezji zebrane i do druku podane*, t. 1-4, Warszawa 1785), przedstawił między innymi pożądane tematy kazań na poszczególne okresy roku liturgicznego oraz tematy nauk katechizmowych, nakładał na plebanów i wikariuszy obowiązek przygotowania ich i wysłania do oceny wcześniej ustanowionych egzaminatorów. Najwyżej ocenione oracje zostały nagrodzone drukiem w opublikowanym tomie zbiorowym: *Kazania niektóre księży diecezji płockiej z podanych co rocznie dwiema ratami w maju i w październiku do kancelarii zadwornej biskupiej 1782. Teraz z tejże kancelarii wydane i do druku podane*, Warszawa 1785.

Dodatkowo analizowana wypowiedź, w warstwie ideowej, wpisuje się wyraźnie w wywód o chrześcijańskich powinnościach obywateli względem króla i ojczyzny, jaki Poniatowski zaprezentował już wcześniej w obszernym, programowym liście pasterskim z 20 sierpnia 1775 roku skierowanym do osób duchownych i świeckich²⁵, czego tutaj nie podejmuję, bo ten problem nie dotyczy wprost tematu rozprawy. Propagowany przez Michała Jerzego Poniatowskiego w *Liście okólnym do zgromadzeń szkolnych* wzorzec cnót obywatelskich niezbędnych w życiu publicznym znajdował odzwierciedlenie także w publikowanych w różnych latach i odczytywanych z ambon tzw. zaleceniach za dusze zmarłych. Poniatowski konsekwentnie akcentował w tych wypowiedziach przymioty osób zmarłych, podkreślając cnoty użyteczne w życiu społecznym²⁶.

Jak można sądzić, biskup płocki miał wątpliwości, czy jego zalecenia zostaną właściwie zrozumiane i odpowiednio zrealizowane, dlatego do okólnika dołączył listy, zapewne o podobnej treści, do rektorów Szkół Głównych: Koronnej i Litewskiej – Hugona Kołłątaja i Marcina Poczobutta – w których bardziej szczegółowo naświetlił niektóre kwestie merytoryczne oraz organizacyjne. Z treści znanego listu do wileńskiego astronoma wynika, że Poniatowskiemu zależało na tym, by zwierzchnicy nadzorujący system szkolny dokładniej wyjaśnili zgromadzeniom, „aby w mowach swoich, znosząc obyczaje wieków i zalecając ciągłe pełnienie prawideł edukacji, nie omieszkali wystawić w każdym stopniu potrzebnego daru roztropności, w różnych krytycznych okolicznościach najpotrzebniejszej cnoty”²⁷. Poniatowski nawiązywał do fundamentalnych zasad etyki chrześcijańskiej, w świetle której roztropność (a także związana z nią mądrość) jako dar Boży jest podstawową sprawnością moralną człowieka, która, kierując wyborami praktycznego rozumu, „wyznacza właściwy umiar w zakresie wszystkich ludzkich działań, a więc także czynności innych cnót moralnych”²⁸. Powinna być ona także przymiotem nauczycieli podejmujących wysiłek „władania młodymi umysłami”. Autor listu tłumaczył,

²⁵ M.J. Poniatowski, *List pasterski do obojga stanu tak duchownego jako i świeckiego*, w: idem, *Rozporządzenia i pisma pasterskie...*, t. 4, s. 566-585; A. Sołtys, *Powiernik, przyjaciel, sprzymierzeniec*, „aktor” drugiego planu – prymas Michał Jerzy Poniatowski, w: *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 150-151; M. Ślusarska, *Odnova życia kościelnego i pogłębienie świadomości religijnej wiernych w świetle zaleceń przedstawicieli episkopatu Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku – rekonasans*, w: *Wiek XVIII – między tradycją a oświeceniową współczesnością. Hermeneutyka wartości religijnych*, red. nauk. B. Kuczera-Chachulska, T. Chachulski, współpr. J. Snopek, Warszawa 2017, s. 154.

²⁶ M. Siembab, *Model obywatela idealnego w listach pasterskich biskupa płockiego Michała Jerzego Poniatowskiego (1773-1784)*, „Wieki Stare i Nowe” 2017, t. 12 (17), s. 87-107.

²⁷ Cyt. za: J. Leniek, *Obchód stoletni odsiecz...*, s. 8.

²⁸ J. Zabielski, *Roztropność, męstwo, umiarkowanie i sprawiedliwość jako wyznaczniki chrześcijańskiej moralności. Studium tomistyczno-aksjologiczne*, Warszawa 2015, s. 36-37.

że w swoim obwieszczeniu określał roztropność różnymi wyrazami, zapewne mając tu na myśli inne składniki cnoty roztropności, akcentował jednak, że to właśnie roztropność normowała postępowanie „Jana Sobieskiego i innych przodków, już to wojujących, już to w ojczyźnie radzących, już na ostatek w domu rządnych”²⁹.

We wspomnianym liście do Poczobutta prezes KEN określił również przebieg uroczystości, które, co należy podkreślić, zostały zorientowane na wspólnotowe przeżywanie wydarzeń historycznych. Egzekwie w intencji wszystkich poległych pod Wiedniem oraz uczestników bitwy zmarłych później miały zostać odprawione 11 października. Na dzień następny na godziny poranne zaplanowano nabożeństwo dziękczynne do Pana Zastępów z odśpiewaniem *Te Deum laudamus*. Niedzielne popołudnie przeznaczono dla mówców głoszących oracje przygotowane zgodnie ze wskazówkami zawartymi w lipcowym obwieszczeniu. Poniatowski przypominał o konieczności zaproszenia gości zarówno ze stanu duchownego, jak i świeckiego, którzy – poza młodzieżą szkolną – stanowili ważnego odbiorcę rocznicowego przesłania. W poniedziałek, w miejsce zajęć obowiązkowych, przewidziano „całodzienną rekreację”, aby młodzież, dysponując czasem wolnym, mogła „rozważać czyny króla Polaka Jana III, cieszyła się w sercu i swych zabawach a brała zachęcenie do podobnych cnót, nauki, męstwa, jakimi się ten król i inni przodkowie nasi wsławiali”³⁰.

Szkoły podporządkowały się zarządzeniu. W trakcie jubileuszu prasa z różną dokładnością informowała o odbywających się uroczystościach w takich miastach, jak Warszawa, Wilno, Poznań, Sandomierz, Kalisz, Winnica czy Ostróg³¹, a także Biała w województwie brzeskoliteńskim³². Ponadto szerzej relacjonowano wydarzenia zorganizowane z wielkim przepychem w Nieświeżu³³, dobrach prywatnych Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, wojewody wileńskiego, którego prababką była siostra Jana Sobieskiego – Katarzyna. Okazale obchodzono rocznicę wiktorii wiedeńskiej także w Puławach u Czartoryskich, gdzie odśpiewano stosowny do okoliczności hymn ze słowami Juliana Ursyna Niemcewicza i muzyką księżnej Izabeli³⁴.

²⁹ Cyt. za: J. Leniek, *Obchód stoletni odsiecz...*, s. 7.

³⁰ *Ibidem*, s. 8.

³¹ „Gazeta Warszawska” 1783, nr 91 (12 listopada), k.[1]r-v.

³² *Ibidem*, nr 93 (19 listopada), k.[1]r-v.

³³ Karol Radziwiłł udostępnił zwiedzającym bezcenne zbiory związane z Janem III Sobieskim, dotąd znajdujące się w książęcym skarbcu. Prezentowano je w kościele pojezuickim: „na tronie pod aksamitnym baldakimem ułożone, jedyne na świecie i godne tak wielkiego króla składały *trophaeum*. [...] Nadto jeszcze, na dwunastu dzielnych koniach przed kościołem na dziedzińcu trzymany, znajdowały się sute rzędy, dywdychy i inne ozdoby ze złota robione, dyamentami, perłami, rubinami, szmaragdami i innymi drogimi kamieniami sadzone, od króla Jana pod Wiedniem w obozie w[ielkiego] wezyra zabrane”. „Gazeta Warszawska” 1783, nr 85 (22 października), k.[1]v. „Dywdyk, słowo tatarskie, przykrycie i długie, i bogate na konia” – S.B. Linde, *Dywdyk*, hasło w: *idem*, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A-F, Warszawa 1807, s. 577.

³⁴ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, oprac. i wstęp J. D i h m, pierwsze wydanie według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej, Warszawa 1957, s. 164.

Najbardziej patriotyczne wystąpienia zostały ogłoszone drukiem. Ich lektura pozwala zauważyć, że autorzy ściśle podążali za wskazówkami prezesa KEN, co znalazło odzwierciedlenie zarówno w kompozycji, jak i treści publikacji. Przywoływano niekiedy znaczne fragmenty listu okólnego, bez wskazania źródła, wplatając je w narrację własną. Jednak rozłożenie akcentów, podobnie jak stylistyczne i językowe ujęcie poszczególnych zagadnień, wskazuje już na zindywidualizowane podejście do tematu. Opublikowano oracje: Filipa Neriusza Golańskiego³⁵ i Franciszka Karpińskiego³⁶, obie czytane 13 października w warszawskim pijarskim Collegium Nobilium, a także Juliana Antonowicza³⁷, nauczyciela szkoły bazylińskiej we Włodzimierzu. Kazanie Michała Franciszka Karpowicza oraz mowę łacińską księdza Tadeusza Mackiewicza wydano we wspólnej edycji wileńskiej, poprzedzonej wstępem rektora Szkoły Głównej Litewskiej Marcina Poczobutta i uzupełnionej o *List okólny* oraz ilustracje architektury okazjonalnej, jaką zaprojektowano w związku z obchodami³⁸.

Publikacją nagrodzono również mowę Jacka Idziego Przybylskiego, wygłoszoną 12 października w warszawskiej szkole wydziałowej KEN, gdzie autor wówczas pracował jako profesor historii i prawa. W uroczystościach tych brał udział Onufry Okęcki, biskup poznański (i warszawski), kanclerz wielki koronny, oraz licznie zgromadzeni „dystyngwowani” goście, w tym przedstawiciele KEN³⁹. Mówca, jak

³⁵ „Gazeta Warszawska” 1783, nr 84 (18 października), k.[1]v. Zob. F.N. Golański, *Mowa przy obchodzie setnej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Do uczącej się młodzieży w szkołach warszawskich ks.ks. Scholarum Piarum. Miana przez ks. ..., w tychże szkołach nauczyciela wymowy*, [b.m.] 1783.

³⁶ M. Ślusarska, „O wychowaniu obywatelskim i miłości ojczyzny”: *Mowa na pochwałę Jana Sobieskiego, króla polskiego, z okoliczności obchodu setnego roku zwycięstwa jego pod Wiedniem, do młodzieży szkolnej, w: Czytanie Karpińskiego*, red. B. Mazurkova, T. Chachulski, t. 2, Warszawa 2017, s. 233-261.

³⁷ J. Antonowicz, *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stoletniej pamiątki zwycięstwa Jana Sobieskiego, króla polskiego nad Turkami pod Wiedniem miana przez ks. ... Z[akonu] Ś[więtego] B[azylego] W[ielkiego] Prow[incji] Lit[ewskiej], nauczyciela wymowy w szkołach włodzimierskich, roku 1783 dnia 12 października*, [b.m.r.].

³⁸ „Gazeta Warszawska” 1783, nr 87 (29 października), k. [1]v; „Gazeta Warszawska” 1783, nr 89, „Suplement” (5 listopada), k.[1]r-v. Uroczystości wileńskie, ze wszystkich, o których donoszono, zostały najobszerniej opisane w ówczesnej prasie, jednak w niniejszej rozprawie pominięto te same w sobie bardzo ciekawe wydarzenia rocznicowe. „Gazety Wileńskie” 1783, nr 42 (14 października); „Gazety Wileńskie” 1783, nr 43 (24 października). Rok później, 22 września 1784 roku, kilka dni przed inauguracją sejmu grodzieńskiego, przedstawiciele Szkoły Głównej Litewskiej zjawili się w Szczorsach, dobrach podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza, gdzie przebywał Stanisław August, i złożyli królowi „homagium najwierniejszego poddaństwa”, wręczając dedykowaną władcy książeczkę z obchodów stulecia zwycięstwa wiedeńskiego: *Pamiętka stuletnia zwycięstwa pod Wiedniem przez Jana III króla polskiego nad Turkami otrzymanego roku 1683. Z woli Prześwietej Komisji Edukacji Narodowej przez szkołę Główną W. Ks. Lit. uroczyste obchodzoną dnia 11 i 12 października 1783, Wilno 1784*.

³⁹ „Gazeta Warszawska” 1783, nr 83 (15 października), k.[2]r.

notowała „Gazeta Warszawska” w numerze, w którym przybliżono czytelnikom okoliczności dziejowe zwycięstwa:

[...] okazawszy różnicę prawdziwej bohaterskiej zasługi od fałszywego męstwa, wystawił Jana III w okolicznościach i skutkach zwycięstwa wiedeńskiego, tudzież w osobistych przymiotach tego wielkiego obywatela i króla wzorem cnót obywatelskich i żołnierskich; a czyniąc dalej wyobrażenie obyczajów dawnych Polaków i sposób wychowania młodzi przed wiekiem setnym, zachęcał młodzież szkolną do naśladowania staropolskiego bohaterstwa i do korzystania z nauk przez zwierzchność nad edukacją narodową pod opieką Mądrego Króla przepisanych⁴⁰.

Wśród współczesnych panowało przekonanie, że ta właśnie oracja spotkała się z największym zainteresowaniem i uznaniem publiczności, chociaż autorami pozostałych wypowiedzi rocznicowych byli wybitni pisarze⁴¹. O wręcz entuzjastycznym jej przyjęciu wspominał po latach poeta, tłumacz i historyk literatury Paweł Czajkowski w życiorysie Przybylskiego, spisany już po jego śmierci.

Wzruszenie licznych obywateli, oklask wśród okrzyków szumiący zalegał całą Warszawę i przeniknął do samego króla. Jakiż to widok wspaniały dla nauk, jaka pociecha dla serca czułego! Co z Wirgilim uczynił rzymski August, to polski uczynił z Przybylskim. Wzywa mowę do siebie, a ten po raz drugi poi się rozkoszą, gdy przed obliczem monarchy i całego dworu pamiętne Sobieskiego czyny maluje [...]⁴².

Przywołanie przez Czajkowskiego, w funkcji paraleli, postaci rzymskiego poety Wergiliusza, który, zabezpieczony finansowo przez cesarza Oktawiana Augusta i z jego inspiracji, rozpoczął prace nad *Eneidą*, rzymską epopeją narodową mającą uświetniać dzieje państwa, dziełem uznanym przez potomność za pomnik rzymskości, ujawnia zaistnienie podobnej relacji między Stanisławem Augustem a Przybylskim. Monarcha obdarował bowiem mowę złotą tabakierką i nagrodił godnością konsyliarza królewskiego⁴³. Ten fragment *Pochwały* wyrażał, jak można sądzić, także nadzieje ówczesnej opinii publicznej związane z ujawnionymi zdolnościami Przybylskiego, być może nadzieję na stworzenie przez niego epopei narodowej⁴⁴.

⁴⁰ *Ibidem*. Opis okoliczności dziejowych na kartach [1]-[2]r.

⁴¹ J. Snopek, *Jacek Idzi Przybylski (1756-1819)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1994, s. 209.

⁴² P. Czajkowski, *Pochwała Jacka Idziego Przybylskiego...*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego” 1824, t. 9, s. 180. Tekst został wcześniej opublikowany jako druk samoistny: P. Czajkowski, *Pochwała Jacka Idziego Przybylskiego... Czytana na posiedzeniu publicznym...*, Kraków [1821]. W niniejszej rozprawie przywołuję tekst według publikacji w czasopiśmie.

⁴³ *Ibidem*, s. 181.

⁴⁴ Jacek Przybylski był autorem mowy okolicznościowej wygłoszonej 8 maja 1781 roku w związku z tradycyjnie w tym dniu obchodzonymi w całym kraju imieninami króla. Wygłosił

Wyróżnienie mowy przez słuchaczy, a następnie króla, świadczyło o kunszcie jej autora, tym bardziej że „stuletn[i]a rocznica zwycięstw Sobieskiego rzuciwszy między uczonych wici, obudziła tysiące talentów. Zawołani mówcy, czerpiąc swój zapal z tak obfitego źródła, uczcili ten obchód z pożytkiem dla ojczyzny, zagrzewając potomność do naśladowania dzieł bohaterskich”⁴⁵. Niestety, akademik nie spełnił pokładanych w nim wówczas nadziei, co ze smutkiem stwierdza Czajkowski, nawiązując w ten sposób do oceny jego późniejszej twórczości. „O gdyby Przybylski był pozostał na tej drodze, żaden dzień życia jego nie byłby zamglony i widzielibyśmy go w rzędzie pierwszych Polski pisarzy”⁴⁶.

Mowę w wersji drukowanej opublikowano w warszawskiej Drukarni Nadwornej w roku następnym po jubileuszu. Budziła ona zainteresowanie badaczy już w XIX wieku, podobnie jak obchody wiktorii wiedeńskiej, której stała się częścią. Omawiano ją jednak tylko częściowo i przywoływano niektóre fragmenty, najczęściej związane z „bohaterem prawdziwym”, chociaż żaden badacz nie podjął szerszej analizy znaczenia tego pojęcia w wypowiedzi Przybylskiego⁴⁷. Dopiero Igor Barkowski poświęcił stuleciu kampanii wiedeńskiej cenną, wszechstronnie

ją w Lublinie (tam też została wydrukowana), gdzie pracował jako profesor szkoły wydziałowej, wobec palestry Trybunału Głównego Koronnego kadencji małopolskiej, a dedykował, co także należało do zwyczaju, ówczesnemu marszałkowi trybunału Franciszkowi Kajetanowi Olizar-Wołczkiewiczowi, stronnikowi Stanisława Augusta. Mowa ta, w porównaniu do innych tego typu wypowiedzi, nie wyróżnia się niczym szczególnym. Igor Barkowski założył, że Przybylski wygłosił ją w obecności króla i zawiązana wówczas znajomość mogła przyczynić się do zamówienia przez KEN oracji związanej z wiktoria wiedeńską. I. Barkowski, *Rok 1783. Stulecie kampanii wiedeńskiej. Jacek Przybylski, Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem*, Warszawa 2020, s. 94, 96-98. To założenie, niepoparte źródłowo, jest błędne. Prasa relacjonuje fakt wygłoszenia mowy przez Przybylskiego, ale nie wspomina o obecności króla w Lublinie. „Gazeta Warszawska” 1781, nr 42 (26 maja), k.[A]r. Stanisław August zwykł uczestniczyć 8 maja w uroczystym nabożeństwie w kościele św. Krzyża i warszawskiej Gali Orderu św. Stanisława. „Gazeta Warszawska” 1781, nr 37 (9 maja), k.[A]. Natomiast istotnie król był w Lublinie w roku 1781 i spotkał się z deputatami, ale dopiero 11 października. „Gazeta Warszawska” 1781, nr 83 (17 października), k.[A]r-v.

⁴⁵ P. Czajkowski, *Pochwała Jacka...*, s. 178-179.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 181.

⁴⁷ O mowie Przybylskiego pisali i przytaczali jej fragmenty liczni badacze, poczynawszy od przywołanych już w niniejszej rozprawie Lenieka i Glogera. Stanisław Tync opublikował jej najczęściej przytaczany fragment w zbiorowej edycji źródłowej: *Prawdziwe bohaterstwo (Mowa z okoliczności ... Jacka Przybylskiego...*, s. 7-11), w: *Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, zebrał i oprac. S. Tync, Wrocław 1954, s. 212-216; K. Bartnicka, *Wychowanie patriotyczne...*, s. 230-231; K. Mrozowska, *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783-1793*, Wrocław 1985, s. 216; Z. Libera, *Narodziny nowoczesnej kultury polskiej*, w: *idem, Wiek oświecony. Studia i szkice z dziejów literatury i kultury polskiej XVIII i początku XIX wieku*, Warszawa 1986, s. 23-24; M. Anusik, Z. Anusik, *Jan III Sobieski w tradycji historycznej czasów stanisławowskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1985, t. 22, s. 82; K. Pyzel, *Obchody setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej jako przykład*

udokumentowaną monografię, wzbogaconą o edycję krytyczną wspomnianej mowy⁴⁸. Barkowski zrekonstruował etapy pracy nad ostatecznym kształtem tekstu, noszącego według niego „wszelkie znamiona protreptyku, istotą dyskursu jest *suasio* (doradzanie) – prezentacja znakomitego przykładu do naśladowania i przekonanie o aktualności tego wzorca osobowego”⁴⁹, szczegółowo wyjaśnił wpływ Hugona Kołłątaja na jej kolejne redakcje, omówił warsztat retoryczny oraz zaplecze źródłowe twórcy.

Drukowana wersja przyjęła postać ponad stustronicowej rozprawy, której połowę wypełniają wysoce erudycyjne i szczegółowe przypisy objaśniające do tekstu głównego. Jest ich siedemdziesiąt dwa, oznaczone zostały liczbami arabskimi i umieszczone po opracowaniu zasadniczym. Z punktu widzenia dzisiejszego historyka pełnią one funkcję objaśnień wręcz profesjonalnych jako materiał dopełniający, nie są to bowiem tylko notki bibliograficzne. Przynoszą szereg ważnych informacji z zakresu dziejów politycznych, militarnych i dynastycznych. Te ostatnie rozbudowane do znacznych rozmiarów służą wyeksponowaniu wątków tureckich, poczynając od bitwy pod Warną (1444). Ciekawe są również kwestie genealogiczne. Przybylski najczęściej wymienia nie tylko imiona mężczyzn, głównych aktorów sceny politycznej, ale również ich małżonek, córek czy sióstr, co wydaje się raczej rzadkością w ówczesnym piśmiennictwie historycznym. Przykładowo, badacz zliczył, że na tronie polskim – do Augusta III włącznie – zasiadało osiem Austriaczek, które skrupulatnie wymienił. Przypisy dowodzą ponadprzeciętnego odczytania i rozległej, wręcz encyklopedycznej wiedzy autora, który nie tylko relacjonuje w nich fakty, ale nierzadko podejmuje interpretację zjawisk właściwą nowożytnym naukom historycznym. Można przyjąć, że uważny czytelnik poprawnie odczytywał aluzje do politycznej rzeczywistości Rzeczypospolitej w narracji o taktyce panów węgierskich, którzy łudzili się tym, że potrafią wykorzystać potęgę turecką do wewnętrznych rozgrywek zarówno między sobą, jak i z Austrią. Przybylski nie stroni od cytatów ze źródeł, aczkolwiek nie określa ich lokalizacji, podobnie jak w tekście głównym. Raczy czytelnika barwnymi scenkami rodzajowymi z pogranicza historii życia codziennego i obyczajów. Komentarze są tak przejrzyste skonstruowane, że w zasadzie można je czytać jako samodzielne dzieło, nie znając tekstu, do którego stanowią nawiązanie. Co więcej, wydają się nawet ciekawsze niż opowiadanie podstawowe.

Motto umieszczone na stronie tytułowej *verso* ma charakter informacji metatekstowej wskazującej kierunek interpretacji całości wypowiedzi. Stanowi je fragment sonetu *Sur la levée du siège de Vienne* francuskiego poety François Nodo-

polityki historycznej czasów Stanisława Augusta, w: *Sarmacka pamięć. Wokół bitwy pod Wiedniem*, red. B. Dybaś, A. Woldan, A. Ziemiańska, Warszawa 2014, s. 233.

⁴⁸ I. Barkowski, *op. cit.* Edycja krytyczna *Mowy z okoliczności...* (s. 213-316).

⁴⁹ Idem, *op. cit.*, s. 120.

ta (około 1650-1710), w którym „bohaterski król”, niewymieniony jednak w przytoczeniu z imienia, co umożliwia różne odczytanie przesłania, jawi się jako mąż opatrnościowy, „monarcha obarczony losem świata”⁵⁰.

Swoją pracę Przybylski dedykował Michałowi Jerzemu Poniatowskiemu. W przypisaniu wyraził uznanie obdarowanemu, którego *List okólny do zgromadzeń szkolnych* zachęcił mówców do przybliżenia „młodym Polakom przymiotów cnotliwych, walecznych i rządnych poprzedników, które oni tak doskonale posiadali, a tak przedziwnie dla dobra kraju umieli łożyć”⁵¹. Równocześnie autor celnie połączył zainaugurowane przez prezesa KEN obchody rocznicy pamiętnej wiktarii militarnej, która „obchodzona była sposobem godnym oświeconej potomości i obrócona na pożytek ojczyzny z powszechnym obywatelów wielbieniem” z panowaniem Stanisława Augusta „równie obfitym w uczonych jak przeszłowieczne w wojowników” (*Mowa*, k. A2r-v). W dedykacji autor przypomniał, że orację czytał dwukrotnie, najpierw przed młodzieżą szkolną, następnie „przed tak mądrym królem” (*Mowa*, k.[A3]r).

Już sama rozbudowana formuła tytułowa, chociaż po części zbieżna z tytułami innych drukowanych wystąpień, w których wszędzie pojawia się wyraźne wskazanie okoliczności wygłoszenia, zawiera, nieprzypadkowo, jak można przypuszczać, mocniejsze znaczeniowo określenie, gdyż tylko ten autor dodał, że wspomniany triumf miał miejsce nie tylko pod Wiedniem, ale że dokonał się „nad mocą otomańską”, czyli siłą, łączoną z przemocą i gwałtem⁵², z wrogiem, z którym Rzeczpospolita mierzyła się z różnym skutkiem od lat, dążąc do pokonania imperium zagrażającego jej suwerenności i religii. Takim też zwrotem posłużył się Poniatowski w wprowadzającym fragmencie pisma zalecającego dla szkół.

Dziełko Przybylskiego nie zostało graficznie podzielone na wyraźne części, jednak ze względu na tok narracji można wyodrębnić kolejne fragmenty, co szczególnie zrekonstruował i omówił ze znanstwem Igor Barkowski w przywoływanej już monografii⁵³. Całość poprzedza apostrofa skierowana do bezpośredniego odbiorcy – czyli do uczestników obchodów rocznicowych, z wyszczególnieniem młodzieży szkolnej – autor wyznaje w niej, że zawsze cenił wydarzenia, których celem było szerzenie wiedzy o zasługach i cnotach, jednak możliwość uczestnictwa w uroczy-

⁵⁰ F. Rosset, *Drzewo Kraków. Mit polski w literaturze francuskiej 1573-1896*, tłum. K. Błoński, Kraków 1997, s. 120-121.

⁵¹ J. Przybylski, *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa Jana III króla polskiego nad mocą otomańską pod Wiedniem roku 1683 dnia 12 września przez ... w szkołach wydziałowych warszawskich wydziału mazowieckiego roku 1783 dnia 12 października miana*, Warszawa 1784, k.[A2]v. Tekst cytowany jest w niniejszej rozprawie według tego wydania [dalej: *Mowa*].

⁵² S.B. Linde, *Moc*, hasło w: idem, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1, s. 127-128.

⁵³ I. Barkowski, *op. cit.*, s. 122-140.

stościach poświęconych zwycięstwu Jana III Sobieskiego jest szczególnym dla niego wyróżnieniem.

Przybylski w przywołanej wypowiedzi rocznicowej wykorzystuje strukturę mitu bohaterskiego, znanego kulturze europejskiej od czasów starożytnej Grecji, dostosowując elementy schematu do założeń opowiedzianej przez siebie historii. Przetwarzając różne motywy klasycznego wzorca, buduje wizerunek bohatera o cechach kulturowych i narodowych, zaś istotę bohaterstwa definiuje poprzez wartości właściwe dla wspólnoty, której jest on reprezentantem. Dokonując aktualizacji podejmowanych w wypowiedzi wątków, Przybylski przekształca niektóre przymioty przypisywane bohaterowi i wzbogaca je o treści ideowe odpowiadające wzorcowi osobowemu propagowanemu we współczesnym mu piśmiennictwie, publicystyce i programach edukacyjno-wychowawczych. Dzięki temu jego bohater nie tylko reprezentuje przeszłość, ale jest zakorzeniony w teraźniejszości.

Słowo „bohater” pojawiło się w literaturze staropolskiej w XVI wieku i stopniowo wyparło używany wcześniej wyraz „gardzina”. Literacka polszczyzna nadała mu znaczenie pozytywne, łącząc je z osobowymi, dodatnimi cechami podmiotu⁵⁴. W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego słowu „bohater” odpowiada – junak, walecznik, rycerz mężny, „bohaterskie męstwo pokazuje się w pogardzeniu własnego zdrowia”, a „bohaterstwo” utożsamiane jest z postępowaniem wynikającym ze stałości umysłu i wspaniałością duszy. „Bohaterstwo” czynu wyklucza okrucieństwo, będące źródłem niesławy⁵⁵.

Narracja Przybylskiego została podporządkowana tezie, że istota bohaterstwa jest bardzo złożona. Bohaterstwo uwidacznia się nie tylko w postawie rycerza w trudnych sytuacjach granicznych, szczególnie w chwilach militarnego zagrożenia, z akcentem na wojnę obronną, czyli słuszną, sprawiedliwą. W wypadku działań zbrojnych chodzi o postawę heroiczną, wymagającą nadzwyczajnego męstwa i odwagi. Takim bohaterem jawi się Jan III Sobieski, roztropny zwycięzca dążący do ograniczenia strat ludzkich podczas toczonych walk, „uczynny sąsiad”, który pospieszył z pomocą, co świadczy o jego wielkoduszności, król, którego wielkość widzieli już współcześni, a upamiętniają potomni, a ponadto mąż, „pod zbroją” którego – stanowiącą tutaj symbol jego przymiotów rycerskich – „przypominamy sobie gorliwego obrońcę przywilejów ludzkości”. Bohaterstwo jest wszakże zjawiskiem znacznie szerszym, obejmującym nie tylko gotowość narażenia na niebezpieczeń-

⁵⁴ M. Zowczak, *Bohater jako święty*, „Etnografia Polska” 1987, t. 31, z. 2, s. 139. Słowo „gardzina” oznaczało bohatera, mocarza, a „gardość” – hardość, pychę, zuchwałość, „gardy” – to człowiek hardy i wybredny. Znaczenie wyrazów pochodnych było więc nieco inne niż tych wywodzących się od słowa „bohater”. P. Tarasiewicz, *Bohater a naród*, „Cywilizacja” 2010, nr 35, s. 49. Etymologia polskiej nazwy „bohater” odsyła do perskiego źródłosłowa *bahadur*, oznaczającego dzielnego szermierza lub zapaśnika.

⁵⁵ S.B. Linde, *Bohater, bohater*, hasło w: idem, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1, s. 233.

stwo własnego życia dla szczęścia innych, ale także czyny „dobroczyńców rodzaju ludzkiego”, wszelkie działania sprzyjające budowie ładu, dostatku, wspierające rozwój nauki i kultury w czasach pokoju.

Bohater prawdziwy nie jest to srogi jaki zdobywca, który świat żałobą i pustoszeniem okrywa, o którym gęste [liczne] chodzą wieści, jak o okropnym trzęsieniu ziemi lub ogniowym pożarze i który nie bacząc, że najrozleglejsza kraina nie może być kładziona na szali z życiem jednego człowieka i że niesłuszna wygrana czyni go tyle razy zbrojną, ile żołnierzy od oręża polega i ile obywateli z tej przyczyny upada, za nic waży krew i łzy podobnych sobie jestestw, a urągając się z gróźb dalekiej potomności łączy do hańby zuchwałość (*Mowa*, s. 9).

W tym passusie mowy Przybylskiego, najczęściej cytowanym przez badaczy, autor, przy pomocy słów i wyrażen silnie nacechowanych semantycznie, służących wzmocnieniu obrazowania, przywołuje pojęcie „bohatera prawdziwego” na zasadzie przeciwstawienia go plastycznie odmalowanemu obrazowi „srogiego jakiego zdobywcy” i zuchwałego, okrytego hańbą „zbrojcy”, co miało służyć mocniejszemu pobudzeniu wyobraźni odbiorców. Za tym ekspresyjnym ujęciem kryje się jednoznacznie negatywna ocena działań imperialnych. Wypływa ona z popularnego w myśli oświeceniowej postulatu wyeliminowania niesprawiedliwych wojen łupieżczych, niosących ze sobą dramat żołnierzy i cywilnych ofiar konfliktu. Brzmia tutaj echa humanitaryzmu oświeceniowego, nawiązującego do myśli renesansowej, stawiającego dobro jednostki na czołowym miejscu, przesądzając tym samym o kryteriach oceny tego, który nie szanuje prawa innych do życia w pokoju, a także nie dba o uznanie potomnych⁵⁶.

Przybylski nie poprzestaje jednak na tej definicji. Wzmacnia wcześniejszą narrację, przywołując w ciągu wyliczeniowym przymioty i kategorie czynów bohatera, za którymi stoi wierność określonym wartościom. W przeciwieństwie do mitycznego herosa podmiotowe zalety bohatera kulturowego nie są mu dane, stanowią pochodną jego siły moralnej, a chociaż z pozoru wydają się czymś normalnym, pracuje na nie latami. Bohatera cechuje stała cnota męstwa, immanentny przymiot rycerza, zdobyta naturalnym wysiłkiem, dzięki czemu jest on odważny i rozumnie. „Duch żołnierski i nieustraszone męstwo przy Rzeczypospolitej uzacznia osobiste przymioty, zagrada od upodlenia i ucisku, ożywia szlachetne poruszenia”, co odróżnia bohatera od człowieka słabego i bojaźliwego, a także od niewolnika (*Mowa*, s. 10). Tchórzostwo jest wadą przeciwną męstwu i „ma miejsce wtedy, gdy strach tak opanowuje wolę i rozum, że człowiek pod jego wpływem gotów jest podeptać prawo moralne”⁵⁷. Bohater działa w interesie narodu, broniąc jego wolności,

⁵⁶ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2008, s. 432-451.

⁵⁷ J. Zabielski, *op. cit.*, s. 62.

własności, bogactwa i potęgi. Jest doskonałym strategiem i taktykiem wojskowym, nie zdaje się na przypadek, jego postawę i czyny cechuje roztropność, dyspozycja usprawniająca człowieka do rozumnego kierowania swym postępowaniem wśród nieustająco zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych, a także umiarkowanie i wytrwałość⁵⁸. Stawia czoło kataklizmom, kiedy obala tyrańskie jarzmo, odpiera napaści zewnętrzne i zabezpiecza pokój, czyli dąży do przywrócenia wspólnocie dawnego ładu. To główne cechy bohatera wojennego.

Pojęcie „rzetelnego obywatelstwa” obejmuje więc dwie nierozłączne postawy: „wojowników” i „rozkrzewicieli mądrości”. Obie uobecnione w Janie III Sobieskim. Zorganizowane przez KEN uroczystości upamiętniające jego wiedeńskie zwycięstwo, dzięki czemu „nabył prawa do wiekopomnej wdzięczności” (*Mowa*, s. 13), służą pobudzeniu „staropolskiego bohaterstwa” wśród młodzieży, do której Przybylski adresuje swoje słowa. Centralnym celem edukacji zawsze pozostawał bezpośredni przekaz wartości moralnych, a kluczowe miejsce w tym procesie zajmuje edukacja historyczna. Intencją prezesa KEN, jak można sądzić z treści okólnika, było wskazanie przyszłym mówcom jubileuszowym kierunku refleksji etycznej podejmującej próbę conceptualizacji pojęcia obywatelstwa, tak aby przedstawione przez oratorów „maksymy” sprzyjały internalizacji zasad obywatelstwa wśród dzieciów chwały Sobieskiego. Przybylski eksponuje wartości wpływające z jakości czynu zbrojnego i czynu kulturowego.

Następujący potem opis poświęcony genezie konfliktu austriacko-węgiersko-tureckiego, jego przebiegowi, oblężeniu i odsieczy Wiednia znacznie wykracza poza wskazania Michała Jerzego Poniatowskiego. Rozbudowana narracja główna została dodatkowo wzbogacona dzięki obszernym komentarzom umieszczonym w przypisach. Wzmocnieniu obrazowania „bohatera polskiego”, wzbudzającego postrach wśród janczarów i rozpacz wezyra na samo wspomnienie wcześniejszych zwycięstw Sobieskiego (*Mowa*, s. 17), sprzyja przywołanie atrybutów zewnętrznych wyróżniających tego właśnie „bohatera” w masie walczących. To strój rzymski i tarcza (*Mowa*, s. 66, przyp. 15), co w narracji służy upozowaniu polskiego króla na rzymskiego imperatora. Mowa jest zapewne o karacenie, popularnej w XVII wieku oryginalnej polskiej zbroi łuskowej, nawiązującej do motywów antycznych, w której Jan III był często portretowany. Natomiast tarczę Sobieskiego, która stanie się z czasem symbolem zbawcy ówczesnej chrześcijańskiej Europy i skutecznej obrony przed Półksiężycem, uwiecznił również Gabriel François Coyer, autor pierwszej, doskonale udokumentowanej źródłowo, historii Sobieskiego (*L'histoire de Jean Sobieski, roi de Pologne*, t. 1-3, Paris 1761), z której korzystali, na co wskazują zapożyczenia, twórcy wszystkich drukowanych wypowiedzi jubileuszowych.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 35.

Nadszedł czas [15 września] obaczenia się [z cesarzem Leopoldem I]. Król polski w czapce polskiej z kitą, w której na końcu wielka chwiała się perła, tak uzbrojony jak w dzień bitwy, z tarczą, na której nie przodków, lecz własne jego wyrte były dzieła. Na koniu dzielnym, bogato przybranym, z miną rycerza od natury daną, zbliżył się ku cesarzowi⁵⁹.

„Bohaterowie są rozliczani za doraźne, wymierne efekty swych czynów”⁶⁰, dlatego Jacek Przybylski zaraz po przedstawieniu genezy konfliktu i przebiegu bitwy pod Wiedniem przystępuje do wskazania pozytywnych następstw wiktorii, czyli intencjonalnie maluje obraz bohatera w perspektywie jego czynu. „Zobaczmy, ile zwycięzcy winna religia, ile nauki, ile stolica cesarska, ile ojczyzna, ile Europa, ile w ogólności rodzaj ludzki” (*Mowa*, s. 18-19). Przy tym, aby jeszcze mocniej wyeksponować dziejowe znaczenie triumfu, wskazuje, jak wyglądałaby przyszłość, gdyby zwyciężyła „moc ottomańska”. I ta wizja jest zatrważająca. Wiedeń doświadczyłby dramatu Konstantynopola, wiele państw europejskich musiałoby przyjąć islam, nastąpiłby upadek nauk i w ogóle znaczenia Europy w świecie, a „Rzeczpospolita Polska powinna była ginąć wolną” (*Mowa*, s. 19). W obliczu takich możliwych nieszczęść Sobieski bohater staje się obrońcą prawdy, wolności i ludzkiej godności. Nie tylko przywrócił zagrożony ład, ale w obliczu naporu „kupy fanatyków”, wyznawców „fałszywego Proroka Mahometa”, „umocnił panowanie chrześcijaństwa w oświeconych narodach” (*Mowa*, s. 20), ubezpieczył swobodę myślenia i wolność nauki opartej na rozumowych dociekaniach, ochronił mieszkańców Wiednia przed losem niewolników, a Europę przed jarzmem barbarzyńskiej potęgi wschodniej, która nie dorównywała jej w postępie cywilizacyjno-kulturowym. „Ogólnej ludzkiej społeczności” umożliwił wyzbycie się strachu przed życiem bez wolności, w warunkach zagrażających egzystencji i własności (*Mowa*, s. 23). Natomiast własnej ojczyźnie „upewnił [...] zaszczyt mocarstwa kochającego sprawiedliwość i pokój, nie łaknącego na zdobycz, użytecznego dobrym sąsiadom i nieszkodliwego tylko tyranom” (*Mowa*, s. 22). Ta ostatnia konstatacja nosi znamiona aktualizacji, tym bardziej że ówczesna historiografia potrafiła już trafnie zdiagnozować błędy międzynarodowej polityki Sobieskiego. Przybylski konsekwentnie przyporządkowuje przymioty, które łączy z pojęciem bohatera aktualnemu systemowi wartości. Szlacheckie społeczeństwo Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku było negatywnie nastawione do wojny i polityki imperialnej, dawno zatraciło rycerskiego ducha, preferując spokojny ziemiański tryb życia. Gotowość poświęcenia życia dla dobra ojczyzny pozostawała głównie w sferze deklaracji. Dodatkowo niektóre

⁵⁹ [G.F.] Coyer, *Historia Jana Sobieskiego, króla polskiego*, przekł. polski bezimiennego tłumacza świeżo odszukany [W. Mrozowicka]. Kilku uwagami objaśnił i uzupeł. W. Syrokomla, t. 2, Wilno 1852, s. 50.

⁶⁰ M. Zowczak, *Mit bohaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, „Etnografia Polska” 1984, t. 28, z. 2, s. 265.

stwierdzania autora mowy stanowią jasną aluzję do pierwszego rozbioru i roli, jaką odegrała w nim Austria. Według Przybylskiego Sobieskiego cechowało zachowanie wysoce etyczne, pozostał bowiem wierny zawartym soюзom, gdyż nie przyjął od drugiej strony ofiarowanych mu korzyści, nawet wbrew interesowi własnego kraju i rodu, dzięki czemu „nauczył wszystkie na świecie narody, jak mają przestrzegać niewątpliwe sąsiedztwa obowiązki i na czym zależy czystość dobrodziejstw” (*Mowa*, s. 24).

Kolejne znaczące fragmenty wypowiedzi dotyczą drogi bohatera do wcześniej opisywanej chwały. Zwykle w opowieściach o bohaterach problematyka związana z nabywaniem i kształtowaniem osobowych walorów cechujących późniejszych herosów poprzedza narrację o specyfice dokonywanych przez nich czynów, szczególnie takich, które stanowią źródło największego uznania wśród współczesnych i potomnych. Przybylski przyjął inną koncepcję. W pierwszej kolejności zaprezentował Sobieskiego jako wybawiciela Europy, a następnie przybliżył jego życiorys:

[...] nie spuszczaamy oka z bohatera, którego ślady są tak piękne. Miło jest zapatrywać się aż do sytości na obraz poprzednika, którego czci potomność jako wzór prawdziwego bohaterstwa. Uważmy, jakimi krokami Jan III od dzieciństwa samego postępował do chwały, jak się jej dorabiał i jak ją piastować umiał. Jan Sobieski przy postawie ciała poważnej a przyjemnej, miał duszę tkliwą, stały grunt poczciwości i rzadkie umysłu dary (*Mowa*, s. 25-26).

Cechy wyglądu zewnętrznego, o których wspomina Przybylski, lecz ich szczególnie nie eksponuje, mają znaczenie w opowieściach o bohaterach, którzy zwykle górują urodą nad otoczeniem, podobnie jak innymi cechami, ważnymi dla społeczności, której są reprezentantami⁶¹. Przybylski nie zachowuje bezwzględnie chronologii, ten człon jego wypowiedzi ma raczej charakter problemowy, a część szczegółowych informacji biograficznych przenosi do przypisów i dopiero zespalaając oba elementy narracji, otrzymujemy obraz całości. Kierując się wskazaniem Michała Jerzego Poniatowskiego, autor kładzie nacisk nie tyle i nie tylko na fakty z życia Sobieskiego, ile na źródło postaw i zachowań, aspekty moralne dokonywanych wyborów, ugruntowane w etyce chrześcijańskiej i głębokim poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej. Źródło takich postaw tkwiło w wychowaniu domowym i nabytej edukacji, które przysposabiała od dziecka do miłości ojczyzny, ofiarności oraz pożyteczności obywatelskiej⁶². Z uwagi na problematykę niniejszej rozprawy ujawnioną w tytule podejmuję tylko te kwestie, które pozostają dla tematu istotne.

⁶¹ K. Łęk, *Z rodu Gilgamesza, Hektora, Rolanda... Figura herosa jako fenomen kulturowy*, „Kultura i Historia” 2011, nr 19, s. 7, <https://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2437> [2.10.2020].

⁶² B. Ciupińska, J. Ryś, *Rodzina szlachecka jako miejsce wychowania i szkolenia wojskowego w okresie staropolskim*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, t. 1, s. 39-51.

Przybylski akcentuje znaczenie edukacji Sobieskiego w procesie zdobywania wiedzy oraz kształtowania jego walorów intelektualnych i moralnych. Przypomina rolę ojca, Jakuba, wojewody bełskiego, autora instrukcji wychowawczych dla obu synów: starszego Marka i młodszego Jana, oraz wpływ wychowawców starannie dobranych przez rodziców⁶³. Dzięki edukacji zdobytej w kraju, pogłębionej doświadczeniami wyniesionymi z podróży zagranicznych, Jan Sobieski posiadał rozległą wiedzę z zakresu polityki i praw ojczystych, a także umiejętność pięknej wymowy, która była „gładka a mocna” (*Mowa*, s. 26), a to właśnie sprawność w tych dziedzinach stanowiła fundament rozumnego uczestnictwa w życiu publicznym Rzeczypospolitej, co głoszone w mowach sejmowych, sejmikowych i publicystyce już od XVI wieku. „Kochać ojczyznę to wypełniać powinności dobrego, czyli odpowiedzialnego obywatela”⁶⁴. Znał mitologię, dzieje starożytne i współczesne. „Umiał historię państw europejskich i najsławniejszych bohaterów” (*Mowa*, s. 84, przyp. 44). To właśnie lektura życiorysów bohaterów pozwalała zapoznać się z katalogiem cnót ujawniających się poprzez czyny herosów i w pierwszym okresie edukacji zastępowała żywy przykład⁶⁵. „Dzieje ojczyste i wyobrażenia bohaterów wszystkich narodów były najulubieńszym jego czytaniem” (*Mowa*, s. 27). W przyszłości, do czego nawiązuje Przybylski w dalszych partiach narracji, to historia Jana III będzie lekturą dla innych mających skłonność do życia żołnierskiego. Stanie się ona wzorem dla piętnastoletniego Karola XII, który „był jeden z największych bohaterów wieku XVIII” (*Mowa*, s. 99, przyp. 64). Nieobca Sobieskiemu była także znajomość matematyki, zwłaszcza architektury militarnej oraz podstaw rysunku, co stanowiło istotne umiejętności wojskowe, które doskonalił w czasie służby w formacji muszkieterów Ludwika XIII. Ponadto lubił muzykę, poezję i był poliglotą. W trakcie edukacji Sobieskiego wszystkie podejmowane działania teoretyczne i praktyczne „doskonaliły jego rozum i serce” (*Mowa*, s. 26).

Rozmowy bogobojnych rodziców o czci ku prawom boskim, o miłości ojczyzny, o wierności ku panującemu i o chwale wojowniczej gruntowały w nim szlachetne zdania, a pamiątki najlepszych między domowymi przodkami obywateli i żołnierzy zapalały w nim pragnienie poświęcenia życia na usługi kraju za ich przewodem (*Mowa*, s. 27).

Przywołany fragment mowy Przybylskiego wskazuje na zespół wartości, które kształtowały od dziecka osobowość Sobieskiego. Mocno uwewnętrzniona wiara, będąca częścią jego prywatnej pobożności⁶⁶, której Jan III dawał wyraz również pu-

⁶³ Zob. przyp. 21.

⁶⁴ J. Dziegielewski, *Od staropolskiego „miłośnika ojczyzny” do „sarmackiego patrioty”*, w: *Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2006, s. 21.

⁶⁵ P. Tarasiewicz, *op. cit.*, s. 56.

⁶⁶ Bardzo ważnym elementem prywatnej pobożności Jana Sobieskiego była tradycja rodzinna liturgii ufundowanej w latach dwudziestych XVI wieku przez Stanisława Żółkiewskiego i jego żonę

blicznie, uczestnicząc w różnych aktach kultu religijnego, oraz szacunek dla przeszłości i kult przodków formowały jego stosunek do powinności obywatelskich. Przybylski rozwija tę problematykę, przywołując w przypisach elementy biografii antenatów Sobieskiego i akcentując ich walory jako polityków i walecznych żołnierzy. Takim był jego ojciec, wspomniany już Jakub Sobieski – znakomity statysta, dyplomata i żołnierz, który otrzymał najwyższą w kraju godność kasztelana krakowskiego jako uhonorowanie osobistych zasług dla ojczyzny i króla. Odegrał on także wybitną rolę w wyprawie chocimskiej 1621 roku i przyczynił się do zawarcia pokoju, o czym już wcześniej wspominałam. „Umiał i wojnę dzielnie prowadzić, i przymierza opatrnie zawierać” (*Mowa*, s. 88, przyp. 50). Dziad Marek, wojewoda lubelski, również uczestniczył w wielu wyprawach. „On się unieśmiertelnił wiernością ku królom swoim” (*Mowa*, s. 89, przyp. 51). Pradziad macierzysty Stanisław Żółkiewski, kanclerz wielki koronny i hetman wielki koronny, który „zarobił na nieśmiertelne uwielbienie w historii narodu naszego” (*Mowa*, s. 89, przyp. 52), a którego pamięć honorowano w rodzinie Sobieskich ze szczególną czcią, ukazany zostaje jako przykład miłości ojczyzny i heroicznego bohaterstwa, kiedy heroizm nie jest tylko rezultatem wymogów sytuacyjnych, ale stałą predyspozycją jednostki wychowanej do męstwa. Bohaterstwo cechowało także Marka, starszego brata Jana, ścietego w niewoli przez Tatarów (*Mowa*, s. 91, przyp. 53). Jan III widział się

[...] tym mścicielem⁶⁷, którego wskrzeszenia oczekiwały ich [przodków] popioły, a wielkie sprawy jego dowiodły oczywiście, jakie wychowanie układało go na wielkiego człowieka i czego dokazać może na szczęśliwych umysłach wczesne wystawianie

Reginę, która to liturgia nabrała szczególnego znaczenia po heroicznej śmierci hetmana wielkiego koronnego. Legaty hetmana, a potem wdowy po nim „uksztaltowały liturgię kościoła w Żółkwi, wprowadzając do niej niezwykle rozbudowany program ideowy, który koncentrował treści na walce z Turkami i Tatarami, postrzeganymi w świetle intencji mszalnych nie tylko jako wrogowie wiary katolickiej i Krzyża Świętego, ale także jako wrogowie Rzeczypospolitej. A. Klubiński, *Żółkiewska liturgia antyturecka w tradycji rodzinnej Jana III*, https://www.wilanow-palac.pl/zolkiewska_liturgia_antyturecka_w_tradycji_rodzinnej_jana_iii.html [17.09.2020].

⁶⁷ Na płycie nagrobnej Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi umieszczono wymowny, chociaż nieco zmieniony cytat zaczerpnięty z *Eneidy* Wergiliusza. Inskrypcja brzmiała: „Exoriare aliquis de / Nostris Ossibus Ultor” – „Powstań z naszych kości, mścicielu”). Istnieje przypuszczenie, że wykonano ją z inicjatywy króla Jana III, który widział siebie w roli spadkobiercy i mściciela wielkiego pradziada poległego pod Cecorą. Według legendy Sobieski modlił się u jego grobu, wyruszając pod Wiedeń. Przybylski przytacza ten napis w nieco zmienionej formie w komentarzach (s. 92, przyp. 54). M. Górka, B. Milewska-Ważbińska, *W teatrze życia i sławy Jana III Sobieskiego, czyli widowisko wilanowskie*, Warszawa 2010, s. 46: w oryginale: „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor” – „Powstanie kiedyś z kości naszych mściciel” (*Eneida*, IV, 625, tłum. T. Karłowicz). Przybylski wspomina także o piramidzie, jak pisze, wystawionej pod Cecorą z napisem w czterech językach: „Nauczcie się, jak słodko jest umierać za ojczyznę (s. 92, przyp. 54); w oryginale: „O quam dulce et decorum pro patria mori” – „O jak słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę” (Horacy, *Pieśni*, III.2.13, tłum. A. Lam). Inskrypcja została wyryta na skromnym pomniku, który

sławnych cnotą i talentem poprzedników stwierdzając przepisy prawego obywatelstwa obecnymi przykłady (*Mowa*, s. 28).

Podobnie jak przodkowie stanowili wzór, tak „miłość ojczyzny zdawała się być mistrzynią Jana w bohaterstwie i najmocniejszą sprężyną tylu cudownych i nadzwyczajnych jego czynów” (*Mowa*, s. 28-29). Ojczyzna była dla niego także „szkołą rycerską” (*Mowa*, s. 85, przyp. 47). Po powrocie z zagranicy na wieść o śmierci ojca (1646) Sobieski włącza się w działalność krajową. Bierze udział w kolejnych wojnach, ale także rozgrywkach wewnętrznych czasów panowania Jana Kazimierza Wazy. „Doskonalił się w dziełach bohatyrskich pod wielkimi mistrzami Stefanem Czarneckim i Stanisławem Potockim” (*Mowa*, s. 85, przyp. 47). Nabywa doświadczenia, daje się poznać jako sprawny strateg z rozumą planujący działania i przewidujący ruchy wroga, tak że „i najbieglejsi bohatyrowie dziwili jego doskonałość” (*Mowa*, s. 86, przyp. 47). Przywołanie w tym i kolejnym miejscu przez Przybylskiego w funkcji autorytetu Ludwika Burbona, zwanego Kondeuszem Wielkim, jednego z największych dowódców wojskowych wszechczasów, którego niedowierzanie odzwierciedlało uznanie dla sztuki wojennej Sobieskiego i jego geniuszu (*Mowa*, s. 30), służyło wzmocnieniu wizerunku roztropnego i skutecznego w działaniu wodza. Autor mowy przytacza kolejne wydarzenia świadczące o osobistych i społecznych przymiotach Sobieskiego. Nie szczędził własnych kosztów, jeżeli wymagały tego potrzeby ojczyzny. Potrafił wznieść się ponad osobiste urazy i ambicje, mając na względzie interes wspólnoty i dobro kraju. Swoją wymową pozytywnie wpływał na zachowanie wątpiących w zwycięstwo żołnierzy, gdyż cnota męstwa przejawia się nie tylko w atakowaniu wroga, ale także w trwaniu na posterunku, w pokonaniu strachu. Sam deklarował gotowość obrony ojczyzny i śmierci za nią. Kolejne sukcesy w walkach z nieprzyjaciółmi Rzeczypospolitej wzmagaly uznanie dla czynów Sobieskiego. „Na ostatek po zwycięstwie chocimskim nazywany był powszechnie zbawicielem ojczyzny” (*Mowa*, s. 94, przyp. 56). Czyny i cnoty Sobieskiego torowały mu drogę do kolejnych urzędów i godności, a uwieńczeniem stał się wybór na króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Potwierdzeniem hierarchii wartości, którą kierował się w życiu, było przełożenie o ponad rok obrzędu koronacji ze względu na niebezpieczeństwa zagrażające krajowi, a to wymagało obecności monarchy na polu walki. Przez lata swojego panowania z cierpliwością i wytrwałością znosił upokorzenia, jakich mu nie szczędzono w kraju, w którym króla wybiera się wolnymi głosami obywateli. Jak wskazuje Przybylski, intencje jego działań miały charakter prospołeczny, a nie personalny, i był „przywykły czynić ofiarę ojczyźnie z krzywd osobistych w równości obywatelskiej [...]” (*Mowa*, s. 32-33). Cechowała go wielko-

wzniesiono z inicjatywy Jana Żółkiewskiego, syna Stanisława, na kurhanie usypanym w miejscu śmierci bohatera. M. Górka, B. Milewska-Ważbińska, *op. cit.*, s. 22.

duszość. Autor mowy przywołuje tutaj przypadek szlachcica, który obraził Majestat, za co groziło mu ścięcie, ale król okazał swoją łaskawość i uступliwość wobec winnego. Przyciąga słowa o głębokiej wymowie moralnej, przypisywane Janowi III: „Daruję mu życie, ale nie darowałbym, gdyby był obraził ojczyznę” (*Mowa*, s. 33). Ten epizod być może służył przypomnieniu postawy Stanisława Augusta wobec królobójców. Autor mowy dopełnia wizerunek Jana III Sobieskiego, przypisując mu cnoty i czyny ważne z punktu widzenia cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa.

Piast na tronie znał swój naród otwartym i walecznym, powolniejszym przez obyczaje niż przez prawa, czułym na honor i cnotę, łatwym do zapalenia, lecz nie porywczym do występku i umiał władać umysłami przez szlachetniejsze pobudki niż są nagrody i kary. Użyczał opieki naukom, bo umiał o nich sądzić, poważał wolność ludzką jako najdroższy upominek natury, bo sam myślał wspaniale, cenił cnotę w ubóstwie i schylał się do niej w nieszczęściu, cokolwiek miało postać zasługi i wagę talentów znajdował przystęp do tronu. Troskliwy o szczęśliwość potomstwa jako czuły ojciec, nie mniej kochał poddanych jako król dobry i mimo doznawania przykrych oporów, najlepszym chęciom nie mógł przewieść na sobie, aby wytchnął w troskach królowania (*Mowa*, s. 33-34).

Nakreślony w tym akapicie wizerunek ukazuje Sobieskiego jako reprezentanta szlacheckiego społeczeństwa Rzeczypospolitej, etosu tej grupy i jej stylu życia⁶⁸, jednostkę uosabiającą podstawowe wartości wspólnoty, działającą zgodnie z imperatywami kulturowymi, a taką funkcję pełni bohater narodowy⁶⁹. Sobieski nie był pozbawiony drobnych wad, stwierdza Przybylski, chociaż ich nie wymienia. Pełniejszy obraz bohatera w kulturze musi uwzględniać jego słabości, aby dopełnić całości obrazu⁷⁰. Ważne jest, aby nie stracił przymiotów moralnych, gdyż to rujnuje jego wizerunek, pozbawiając go bohaterstwa.

Jak już wspomniano, uznanie w oczach opinii publicznej stanowi kolejną składową istoty bohaterstwa, gdyż to opinia publiczna stwarza warunki umożliwiające upowszechnianie posiadanych przez bohatera cnót oraz dokonanych czynów, decydując o skali jego kulturotwórczego działania⁷¹. Dotyczyło to także polskiego władcy. „Europa umieściła imię wybawiciela Wiednia w stolicy chwały i najsławniejsi bohaterowie oplatali b[i]ust jego wawrzynem” (*Mowa*, s. 35).

Michał Jerzy Poniatowski sugerował wykazanie istoty bohaterstwa nie tylko w cnotach i czynach jednostki, ale także wspólnoty, podążającej drogą przywódcy. W mowie Przybylskiego można wydzielić kolejny fragment, który rozpoczyna

⁶⁸ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973, s. 7.

⁶⁹ D. Hildebrandt-Wypych, *Bohaterstwo narodowe w kontekście świeckim i religijnym – o powiązaniach między nacjonalizmem, religią a edukacją*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 55, s. 165.

⁷⁰ M. Zowczak, *op. cit.*, s. 144.

⁷¹ P. Tarasiewicz, *op. cit.*, s. 49.

się wykrzyknieniem, skierowanym do bezpośrednich odbiorców: „Oby wam tkwiło w żywej pamięci, uczniowie! Że jesteście dziećmi tej samej ojczyzny, która wydała tego wielkiego króla i która była matką tylu bohaterów” (*Mowa*, s. 36). Autor powraca tutaj do sensu bohaterstwa, ale przygląda się zjawisku z innej perspektywy. Akademik warszawski odmalował w tej części portret zbiorowy „poprzedników” współczesnej młodzieży, czyli wizerunek młodych Polaków z przeszłości, karmionych piersią matki, zdrowych, od dzieciństwa przyzwyczajanych do braku wygod i do „grubych potraw”, od czternastego roku życia przygotowywanych do rzemiosła żołnierskiego. „Nie mdlały matki, ciotki i siostry, widząc synów, siostrzeńców i braci wybierających się do obozu, a na wzór Spartanek pierwsze ich pytanie było po potyczkach, przy kim zostało zwycięstwo” (*Mowa*, s. 38). Przodków cechował również wysoki poziom moralności przy wypełnianiu codziennych powinności, byli oszczędni w domu i hojni dla ojczyzny, z chęcią gospodarowali na roli, dbali o pomnażanie majątku, doceniali znaczenie przemysłu i handlu, a nawet jeśli „młódź” nie otrzymała nauki – o porównywalnych walorach do tego, co aktualnie oferuje edukacja – „miała atoli wpojony w serce szacunek cnoty, a brała zasilenie w społeczności pocziwych” (*Mowa*, s. 39). Rzeczypospolitej, jak wskazuje autor, nigdy nie brakowało „bohaterów”, ale wyraźny upadek nastąpił w czasach saskich. Przybylski nie wymienia epoki z nazwy, ale z narracji jasno to wynika. Ten regres objawił się w obszarze postaw indywidualnych i zbiorowych, w życiu politycznym, w którym królowała „tyrania jednego głosu”, edukacji, nauce i gospodarce. „Zagęszczony zbytek pociągnął za sobą wycieńczenie kraju z pieniędzy, a sąsiedzi mocniejsi odważyli się na pokrzywdzenie słabszych” (*Mowa*, s. 42).

Ostatnie partie mowy przybierają formę wezwania skierowanego do młodzieży, aby szanowała rozum, gdyż sąd rozumu pociąga za sobą właściwe zachowania etyczne, a prawda i cnota opierają się na rozumowym poznaniu rzeczywistości. Autor w podniosłym tonie chwali dokonania KEN oraz działalność mądrego króla Stanisława Augusta, „dobroczyńcy ludu, opiekuna prawdy, pomnożyciela światła” (*Mowa*, s. 46), który wspiera naukowy, kulturalny i ekonomiczny, czyli cywilizacyjny rozwój kraju „i jeszcze usiłuje wskrzesić dawne bohaterstwo w sercach tron podpieścić mających” (*Mowa*, s. 47). W tych fragmentach wypowiedzi Przybylskiego pobrzmiewają postulaty merkantylistów i fizjokratów, zwolenników popularnych w czasach oświecenia szkół ekonomicznych, których doktryny znano i próbowano w praktyce stosować w państwie polsko-litewskim. Uwidacznia się to w urywkach dotyczących źródeł bogactwa narodu. „Nie masz innej drogi do szczęścia tylko przez dobre nauki i gospodarskie zabiegi, a cnota i bohaterstwo mogą upewnić jego trwanie” (*Mowa*, s. 45). Stanisław August nie hołdował rozwiązaniom militarnym w polityce międzynarodowej. Był wyrazicielem i propagatorem koncepcji oświeceniowych, w tym pokojowego współistnienia państw. Był przede wszystkim wnikliwym politykiem i doskonale rozumiał sytuację kraju. Jednak kon-

flikt na Wschodzie dawał królowi złudne nadzieje, że położenie Rzeczypospolitej jako państwa pozbawionego możliwości prowadzenia samodzielnej działalności na arenie europejskiej może ulec znaczącej poprawie. Przybylski w swojej wypowiedzi nie kreuje Poniatowskiego na kontynuatora bohaterskiego czynu zbrojnego Jana III. Monarcha, upamiętniając swojego wielkiego poprzednika, „bohatera polskiego” prezentowanego jako wzór przywództwa i zachowania etycznego, przypomina o potrzebie bohaterstwa jako moralnej cnoty w życiu każdego człowieka, we wszystkich okolicznościach, nie tylko tych granicznych, wymagających nadzwyczajnego męstwa i poświęcenia, ale i w aktach dnia codziennego. Rozszerza w ten sposób krąg społeczny osób, którym stawiany jest wymóg bohaterstwa. Mężnym nie jest się z natury, potrzeba pracy i ćwiczeń, aby wychowywać do męstwa, a to ma być wspierane przez właściwą edukację, którą gwarantuje KEN. Misją edukacji, szczególnie historycznej, jest ciągle aktualizowanie przeszłości w teraźniejszości, z myślą o przyszłości. Bohaterstwo oraz społeczna rola Sobieskiego zostały w wypowiedzi Przybylskiego skonstruowane wokół nadrzędnych wartości społeczeństwa szlacheckiego, będących również fundamentem polityki Stanisława Augusta: wolności – najwyższej wartości politycznej, zgody i jedności obywateli jako zasady funkcjonowania wspólnoty oraz miłości ojczyzny, wskazującej na związek jednostki z państwem-wspólnotą⁷².

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Antonowicz J., *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stoletniej pamiątki zwycięstwa Jana Sobieskiego, króla polskiego nad Turkami pod Wiedniem miana przez ks. ... Z[a-konu] Ś[więtego] B[azylego] W[ielkiego] Prow[incji] Lit[ewskiej], nauczyciela wymowy w szkołach włodzimierskich, roku 1783 dnia 12 października*, [b.m.r.].
- Coyer [G.F.], *Historia Jana Sobieskiego, króla polskiego*, przekł. polski bezimiennego tłumacza świeżo odszukany [W. Mrozowicka]. Kilku uwagami objaśnił i uzup. W. Syrokomla, t. 2, Wilno 1852.
- Czajkowski P., *Pochwała Jacka Idziego Przybylskiego... Czytana na posiedzeniu publicznym...*, Kraków [1821].
- Czajkowski P., *Pochwała Jacka Idziego Przybylskiego...*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego” 1824, t. 9.
- „Gazeta Warszawska” 1781.
- Golański F.N., *Mowa przy obchodzie setnej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Do uczącej się młodzieży w szkołach warszawskich ks.ks. Scholarum Piarum. Miana przez ks. ..., w tychże szkołach nauczyciela wymowy*, [b.m.] 1783.

⁷² A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 139, 215, 303.

- Kazania niektóre księży diecezji płockiej z podanych co rocznie dwiema ratami w maju i w październiku do kancelarii zadwornej biskupiej 1782. Teraz z teje kancelarii wydane i do druku podane, Warszawa 1785.*
- List okólny Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej Obojga Narodów nakazujący uroczysty obchód stoletniej pamiątki zwycięstwa Jana III, króla polskiego i narodu polskiego w obronie Wiednia i całego chrześcijaństwa, do zgromadzeń szkolnych, w: Pamiątka stoletnia zwycięstwa pod Wiedniem przez Jana III, króla polskiego, nad Turkami otrzymanego roku 1683. Z woli Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej przez Szkołę Główną W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] uroczyscie obchodzona dnia 11 i 12 października roku 1783, Wilno [b.r.], k.Er-[E4]v.*
- Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, oprac. i wstęp J. Dihm, pierwsze wydanie według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej, Warszawa 1957.
- Opis dzienny szkół wileńskich, akademii i uniwersytetu oraz diariusz znacniejszych wypadków w Wilnie od roku 1781 po rok 1821 nastających, z autentycznego dokumentu ogłosił W. Tekieliński, Wilno 1876.*
- Pamiątka stuletnia zwycięstwa pod Wiedniem przez Jana III króla polskiego nad Turkami otrzymanego roku 1683. Z woli Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej przez szkołę Główną W. Ks. Lit. uroczyscie obchodzoną dnia 11 i 12 października 1783, Wilno 1784.*
- Poniatowski M.J., *List okólny do zgromadzeń szkolnych*, Warszawa 1783.
- Poniatowski M.J., *List okólny do zgromadzeń szkolnych*, w: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773-1793)*, zebrał i zaopatrzył wstępem krytycznym oraz przypisami J. Lewicki, Kraków 1925, Biblioteka Polskich Pisarzy Pedagogicznych, nr 2.
- Poniatowski M.J., *Rozporządzenia i pisma pasterskie za rządów ... do diecezji płockiej wydane. Dla wygody teje diecezji zebrane i do druku podane*, t. 1-4, Warszawa 1785.
- Prawdziwe bohaterstwo (Mowa z okoliczności ... Jacka Przybylskiego...), w: Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł, zebrał i oprac. S. Tync, Wrocław 1954.*
- Przybylski J., *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa Jana III króla polskiego nad mocą otomańską pod Wiedniem roku 1683 dnia 12 września przez ... w szkołach wydziałowych warszawskich wydziału mazowieckiego roku 1783 dnia 12 października miana*, Warszawa 1784.
- Skrzetuski J.K., *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi*, [wyd. 2], cz. 1, Warszawa 1777.
- Skrzetuski J.K., *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi*, cz. 2, Warszawa 1775.
- Sobieski J., *Instrukcja ..., kasztelana krakowskiego, ojca króla Jana III, dana panu Orchowskiemu z strony synów, z manuskryptu przedrukowana*, Warszawa 1784.
- Waga T., *Historia książąt i królów polskich krótko zebrana z niektórymi uwagami nad dziełami narodu dla oświecenia młodzi narodowej*, Warszawa 1770.
- Wiek jeden od zwycięstwa pod Wiedniem 12 września 1783 zakończony*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783, t. 2, cz. 9 (wrzesień).

Opracowania

- Anusik M., Anusik Z., *Jan III Sobieski w tradycji historycznej czasów stanisławowskich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1985, t. 22.

- Badzioch B., „*Officium Gratiarum actionis pro victoria ex Turcis obtenta*” zachowane w antyfonarzach rodziny Piotrowczyków (cz. 1), „Roczniki Teologiczne” 2016, t. 63, z. 13: *Muzykologia*, <https://doi.org/10.18290/rt.2016.63.13-2>.
- Badzioch B., „*Officium Gratiarum actionis pro victoria ex Turcis obtenta*” zachowane w antyfonarzach rodziny Piotrowczyków (cz. 2: *Melodie*), „Roczniki Teologiczne” 2018, t. 65, z. 13: *Muzykologia*, <https://doi.org/10.18290/rt.2018.65.13-3>.
- Baliński M., *Fundacja zakonu i kościoła księży kapucynów w Warszawie* (1), w: idem, *Pisma historyczne*, t. 4, Warszawa 1843.
- Barkowski I., *Rok 1783. Stulecie kampanii wiedeńskiej. Jacek Przybylski, Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stuletniej pamiętki zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem*, Warszawa 2020.
- Bartnicka K., *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973.
- Bartoszewicz J., *Kościół Śgo Kazimierza panien sakramentek na Nowym Mieście*, w: idem, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane względem historycznym*, Warszawa 1855.
- Chodyński S., *Pamięć wieczna wojny chocimskiej w nabożeństwie kościelnym*, Włocławek 1909.
- Ciupińska B., Ryś J., *Rodzina szlachecka jako miejsce wychowania i szkolenia wojskowego w okresie staropolskim*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, t. 1.
- Danysz A., *Instrukcje wychowawcze Jakóba Sobieskiego*, w: idem, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921.
- Dzięgielewski J., *Od staropolskiego „miłośnika ojczyzny” do „sarmackiego patrioty”*, w: *Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2006.
- Estreicher K., *Officium Gratiarum actionis pro victoria ex Turcis...*, <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=tytul&order=-1&id=168876&offset=35104&index=6>.
- Gloger Z., *Obchody zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem*, „Kłosy” 1883, t. 37, nr 962 (6 grudnia).
- Gładysz B., „*Officium in gratiarum actione pro victoria Chocimensi*” w historycznym rozwoju przedstawione z uwzględnieniem dwóch nieznanych druków liturgicznych z XVII w., Poznań 1928.
- Górska M., Milewska-Ważbińska B., *W teatrze życia i sławy Jana III Sobieskiego, czyli wido-wisko wilanowskie*, Warszawa 2010.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- Heiss J., *Obchody setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej w 1783 r.*, https://www.wilanow-palac.pl/obchody_setnej_rocznicy_odsieczy_wiedenskiej_w_1783_r.html.
- Hildebrandt-Wypych D., *Bohaterstwo narodowe w kontekście świeckim i religijnym – o powiązaniach między nacjonalizmem, religią a edukacją*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 55, <https://doi.org/10.14746/se.2019.55.10>.
- Kłubiński A., *Żółkiewska liturgia antyturecka w tradycji rodzinnej Jana III*, https://www.wilanow-palac.pl/zolkiewska_liturgia_antyturecka_w_tradycji_rodzinnej_jana_iii.html.
- Leniek J., *Obchód 100-letni odsieczy Wiednia urządzony przez szkoły polskie w r. 1783*, „Czas” 1883, nr 134 (16 czerwca).

- Leniek J., *Obchód stoletni odsieczy wiedeńskiej urządzony przez szkoły w Koronie i Litwie z polecenia Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1883.
- Lewicki J., *Komisja Edukacji Narodowej w świetle ustawodawstwa szkolnego. Szkic historyczny*, Warszawa 1923.
- Libera Z., *Narodziny nowoczesnej kultury polskiej*, w: idem, *Wiek oświecony. Studia i szkice z dziejów literatury i kultury polskiej XVIII i początku XIX wieku*, Warszawa 1986.
- Linde S.B., *Bohater, bohater*, hasło w: idem, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A-F, Warszawa 1807.
- Linde S.B., *Dywydyk*, hasło w: idem, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A-F, Warszawa 1807.
- Linde S.B., *Maksyma*, hasło w: idem, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: M-O, Warszawa 1809.
- Linde S.B., *Moc*, hasło w: idem, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: M-O, Warszawa 1809.
- Łęk K., *Z rodu Gilgamesza, Hektora, Rolanda... Figura herosa jako fenomen kulturowy*, „Kultura i Historia” 2011, nr 19, <https://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2437>.
- Mrozowska K., *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783-1793*, Wrocław 1985.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973.
- Pyzel K., *Obchody setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej jako przykład polityki historycznej czasów Stanisława Augusta*, w: *Sarmacka pamięć. Wokół bitwy pod Wiedniem*, red. B. Dybaś, A. Woldan, A. Ziemiańska, Warszawa 2014.
- Rosset F., *Drzewo Kraków. Mit polski w literaturze francuskiej 1573-1896*, tłum. K. Błoński, Kraków 1997.
- Siembab M., *Model obywatela idealnego w listach pasterskich biskupa płockiego Michała Jerzego Poniatowskiego (1773-1784)*, „Wieki Stare i Nowe” 2017, t. 12 (17).
- Snopek J., *Jacek Idzi Przybylski (1756-1819)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1994.
- Sołtys A., *Powiernik, przyjaciel, sprzymierzeniec, „aktor” drugiego planu – prymas Michał Jerzy Poniatowski*, w: *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015.
- Sommer-Mathis A., *Trzysta lat króla Jana III Sobieskiego na wiedeńskich scenach. Pamięć o „Turkach”, medialna inscenizacja i propaganda polityczna*, https://www.wilanow-palac.pl/trzysta_lat_krola_jana_iii_sobieskiego_na_wiedenskich_scenach_pamiec_o_turkach_medialna_inscenizacja_i_propaganda_polityczna.html.
- Ślusarska M., *„O wychowaniu obywatelskim i miłości ojczyzny”: Mowa na pochwałę Jana Sobieskiego, króla polskiego, z okoliczności obchodu setnego roku zwycięstwa jego pod Wiedniem, do młodzieży szkolnej*, w: *Czytanie Karpińskiego*, red. B. Mazurkowska, T. Chachulski, t. 2, Warszawa 2017.
- Ślusarska M., *Odnowa życia kościelnego i pogłębienie świadomości religijnej wiernych w świetle zaleceń przedstawicieli episkopatu Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku – rekonstrukcja*, w: *Wiek XVIII – między tradycją a oświeceniową współczesnością. Hermeneutyka wartości religijnych*, red. nauk. B. Kuczera-Chachulska, T. Chachulski, współpr. J. Snopek, Warszawa 2017, <https://doi.org/10.31338/uw.9788323530916>, pp.105-155.
- Tarasiewicz P., *Bohater a naród*, „Cywilizacja” 2010, nr 35.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2008.

- Zabielski J., *Roztropność, męstwo, umiarkowanie i sprawiedliwość jako wyznaczniki chrześcijańskiej moralności. Studium tomistyczno-aksjologiczne*, Warszawa 2015.
- Zielińska Z., *Poniatowski Michał Jerzy*, w: PSB, t. 27, Wrocław 1983.
- Zowczak M., *Bohater jako święty*, „Etnografia Polska” 1987, t. 31, z. 2.
- Zowczak M., *Mit bohaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, „Etnografia Polska” 1984, t. 28, z. 2.

“TRUE HERO” IN THE CONTEXT OF JACEK PRZYBYLSKI’S SPEECH ON THE ANNIVERSARY OF THE VICTORY OF VIENNA

Jacek Idzi Przybylski was one of the speakers during the celebration of the centenary of the relief of Vienna, organized by KEN (Committee for National Education) in October 1783. His statement was enthusiastically received by the audience and also by the King Stanisław August Poniatowski. The speech was, as a sign of recognition, published in print. Przybylski tackles different issues in his speech, but the leitmotif seems to be the theme of a “hero” proposed by the author, bearing the distinctive and meaningful term ‘true’.

The article presents a thesis that Przybylski, in the cited speech, uses the structure of the heroic myth, known to European culture since ancient Greece, adapting its elements to the assumptions of the story he told. By processing various motifs of the classical pattern, he builds the image of a hero with cultural and national features, and defines the essence of heroism through the values of the community he represents. By updating these motives in his speech, Przybylski transforms some of the attributes of a hero, enriching them with ideological content that corresponds to the personal model propagated in writings of his times, journalism and educational and educational curricula. Thanks to the above, his hero not only represents the past, but is also rooted in the present.

Keywords: centenary of the Vienna relief, hero, heroic virtues, heroic deeds, heroism, heroic myth, love of the homeland

Książka stanowi kontynuację tomu *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia* (2019), przygotowanego z okazji dwóchsetlecia śmierci Jacka Idziego Przybylskiego (1756-1819). Przynosi kolejne szczegółowe studia nad częścią piśarskiego dorobku jednej z najważniejszych i najciekawszych postaci życia intelektualnego Krakowa w okresie oświecenia, a także opracowania innych zagadnień istotnych dla pokazania kultury tego miasta i regionu w osiemnastym i na początku dziewiętnastego wieku. Przybylski przypomniany został tu w czterech rozprawach jako autor mowy z okazji setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, tłumacz Psalmów oraz tłumacz i komentator Homera, a także twórca wiersza okolicznościowego. Przywołano również – w obszerniejszej części tomu, obejmującej osiem kolejnych studiów – ówczesne, formułowane z różnych perspektyw i w różnej formie (m.in. wiersze, listy, dziennik podróży), wypowiedzi na temat Krakowa oraz regionu, zjawiska intelektualno-literackie potraktowane jako preromantyczne, funkcjonowanie ciekawego elementu krakowskiego folkloru; przedstawiono wreszcie wybrane dzieła autorów z podwawelskim grodem i okolicami w jakimś stopniu związanych. Krakowskie oświecenie odsłania w ten sposób stopniowo coraz wyraźniej swoją specyfikę, duchowe bogactwo i wielorakość, mocne zakorzenienie w tradycji antycznej oraz staropolskiej, a równocześnie otwartość na nowe idee i wartości estetyczne.